Nr. Arny 12 — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. — WYDANIE III. A.
Rok XIII. — Kraków, czwartek 4 grudnia 1930 — Nr. 321

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest ...

Ryzykowny eksperyment

Kraków, 3 grudnia.

(b) Wielka wojna światowa, prócz wszystkich innych nieszczęść i niedoli, pozostawiła w spadku po sobie jeden z najbardziej obecnie przykrych i trapiących problemów — nędzę mieszkaniową. Jest to oczywiście tylko odcinek na wielkim froncie współczesnego kryzysu gospodarczego, odcinek jednak stanowiący powszechną bolączkę i wrzynający się we wszystkie dziedziny życia nietylko publicznego, ale i czysto prywatnego. O ile jednak problem nędzy mieszkaniowej na Zachodzie mimo wszystko, częściowo przynajmniej, został rozwiązany, a conajmniej ulega zwolna systematycznemu załagodzeniu, o tyle u nas w Polsce o jakiejkolwiek poprawie w tej dziedzinie, jak i w wielu innych zresztą, niema mowy. Nędza mieszkaniowa przybiera coraz większe rozmiary, co jest ostatecznie samo przez się zrozumiałem, skoro ludności przybywa, a ruch budowlany wykazuje mikroskopijne rozmiary.

Byłoby więc rzeczą najwyższej pochwały godną, gdyby ktoś, a w szczególności rząd — silny i ustabilizowany wszakże rząd! — przyszedł z realnym i zrealizować się dającym projektem ożywienia ruchu budowlanego i usunięcia w ten sposób, jeśli nie odrazu to etapami, nędzy mieszkaniowej. Cała ludność powitałaby taki projekt z ogromną radością, a rząd zaskarbiłby sobie niepomierną wdzięczność.

Tymczasem — cóż się dzieje? Po wielu najrozmaitszych projektach, z których jeden był bardziej fantastyczny od drugiego, przychodzi obecnie rząd z nowym projektem, a raczej nie nowym, lecz odegrzanym, a mianowicie z projektem stworzenia funduszu budowlanego z podwyżek czynszowych. Lokatorzy mają więc dostarczyć funduszów na rzecz tych nieszczęśników, którzy są narazie sublokatorami lub w inny sposób gnieżdżą się po cudzych mieszkaniach, a chcieliby stać się dopiero pełnouprawnionymi i pełnowartościowymi — lokatorami... Nie możnaby odmówić pewnej racji tej logice, gdyby nie szwankowała ona — pominąwszy wszystkie inne względy i okoliczności — przedewszystkiem w dwóch kierunkach. Popierwsze, nie można absolutnie załatwiać problemu obejmującego nietylko żyjące dzisiaj pokolenie, ale i szereg pokoleń następnych przez nałożenie ciężaru wyłącznie tylko na dzisiejsze pokolenie, i to też nie na całe, nie na ogół podatników, lecz wyłącznie tylko na jedną ich kategorię, mianowicie na ludność miejską. Tego rodzaju problemy rozwiązuje zawsze gospodarka społeczna przez obciążenie również i pokoleń następnych, tzn. przez zaciągnięcie odpowiedniej pożyczki, czy to wewnętrznej czy zagranicznej, którą spłaca oczywiście piłka generacyj. Dzisiejsza generacja, a raczej jeden jej odcinek fiskalny — lokatorzy — nie potrafi żadną miarą udźwignąć ciężaru, który ma rozwiązać problem obliczony na kilka pokoleń. A powtóre. Gdyby nawet teoretycznie przyjąć, że usunięcie nędzy mieszkaniowej możnaby zrealizować kosztem wysiłków fiskalnych współczesnej tylko generacji, i to kosztem lokatorów, to i w tym wypadku cała ta koncepcja rozbiłaby się w puch wobec — *straszliwego kryzysu gospodarczego*, jaki przeżywa dzisiaj Polska, a w szczególności jej ludność miejska, jej sfery handlowe, rzemieślnicze i urzędnicze. Kto zna sytuację tych sfer — a przecież rzeczy te są notoryczne — kto wie, że sfery te walczą rozpaczliwie o utrzymanie się na powierzchni, ten chyba nie będzie oddawał się nadziei, że z tych właśnie sfer można wycisnąć jeszcze jakieś nowe ciężary. Czyż sfery rządowe są innego zdania?..

O ile wiadomo, istnieją jakieś trzy, dotąd bliżej nieznane projekty ożywienia ruchu budowlanego, wszystkie kosztem podwyżki komornego. Wedle jednego projektu idzie o waloryzację komornego tj. o podwyżkę obecnych czynszów do wysokości złotego z okresu równowartości dolara 5'18. Podwyżka komornego wynosiłaby wówczas 72 procent. Drugi projekt opiera się na podwyżce czynszów wedle zamożności lokatorów i ilości zajmowanych ubikacyj. Wedle tego projektu podwyżka komornego wynosiłaby *od 40 do 100 procent*. Oba te projekty mają być podobno wniesione do Sejmu, gdzie przy większości sanacyjnej mają oczywiście szanse przejścia, choć zapewne w zmienionej formie. Trzeci projekt pochodzi od magistratu warszawskiego i opiera się również na podwyżce komornego względnie na bardzo znacznej podwyżce podatku lokatorskiego.

Wszystkie te projekty zwracają się fiskalnie całem swojem ostrzem przeciw ogółowi lokatorów. A ogół lokatorów nie jest żadną miarą zdolny do ponoszenia nowych ofiar. Nie mówimy naturalnie o „wyższych dziesięciu tysiącach". Mówimy o ogóle, a wiadomo przecież, że przeciętny lokator, czy to mieszkania prywatnego czy lokalu handlowego, przechodzi istne katusze, kiedy ma z początkiem miesiąca lub kwartału zapłacić komorne. Ileż to ludzi wyrzuca się poprostu na bruk, ponieważ nie mogą zapłacić, lub nie płacą regularnie komornego! Czyż te sfery — a te właśnie sfery stanowią ogół ludności — mogłyby znieść nową, tak znaczną podwyżkę czynszów? Jest to wręcz wykluczone!

Cóż więc robić? Jeśli poza podwyżką komornego nie da się ruch budowlany ożywić w żaden sposób, to nie pozostaje nic innego, jak poprostu czekać, aż nadejdą lepsze czasy, aż kryzys gospodarczy minie lub conajmniej znacznie złagodnieje. Odroczenie piekącego problemu nie oznacza oczywiście jego załatwienia, ale w każdym razie lepiej jest przeczekać, niż puszczać się na rwące fale ryzykownego eksperymentu.

Czekać atoli z jednem tylko zastrzeżeniem. O ile niema funduszów — a niema ich niestety — na ożywienie ruchu budowlanego jako takiego, o tyle musza bezwzględnie znaleźć się fundusze *na dach nad głową dla bezdomnych*. Magistraty miast, we własnym zakresie, jak niemniej i przy pomocy rządu, który *musi* tu przyjść koniecznie z pomocą, powinny widzieć *pierwszy* swój obowiązek w tem, aby dla bezdomnych i eksmitowanych mieć dostateczną ilość baraków lub domów czynszowych o jednopokojowych mieszkaniach. Jeśli z konieczności, z przykrej i gorzkiej konieczności, ożywienie ruchu budowlanego musi być odroczone o ile nie znajdą się fundusze poza podwyżką komornego, to doraźne budownictwo w zakresie domów z jednopokojowemi mieszkaniami i baraków musi być na całej linji podjęte przez wszystkie gminy miejskie w Polsce.

Weizmann na zgromadzeniu ludowem

Prezydent Organizacji Sjońskiej o rokowaniach z rządem brytyjskim

L o n d y n. 2. 12. ŻAT. W Finsbury Park odbyło się ludowe zebranie sjonistyczne z udziałem licznej publiczności. Wielkie przemówienie wygłosił prof. Weizmann, który poruszając swe rokowania z rządem angielskim oświadczył m. in.: **Nie akceptujemy i nigdy nie zaakceptujemy Białej Księgi.** W takim stopniu, w jakim to od nas zależy, uczynimy wszystko, celem zapewnienia, by przyszłe ustawy palestyńskie były zgodne z duchem i literą mandatu. Dr. Weizmann zdementował różne pogłoski, które krążyły w związku z przerwaniem rokowań między rządem angielskim a Agencją Żydowską. Oświadczył on, że wszystkie te wiadomości rozpowszechniane są przez pewnych ludzi dla względów ubocznych. **Przerwa w rokowaniach była nieunikniona i wynikła z samej natury rokowań.** Poruszając ostatnie wystąpienia prasy w związku z jego rezygnacją, Weizmann podkreślił, że rezygnacja jego pozostaje w mocy. **Przyszedł czas, aby inny człowiek objął kierownictwo.** Mówca wyraża nadzieję, że jego następca nie zazna tych rozczarowań, jakie przypadły jemu w udziale. Poruszając środowe wybory uzupełniające w Whitechapel mowca oświadczył, że ruch sjoński uważa za swój obowiązek przestrzeganie jaknajściślejszej neutralności do akcji politycznej w każdym kraju. Ruch sjoński posiada przyjaciół i przeciwników w każdem stronnictwie i byłoby niebezpiecznem angażować ruch sjoński w akcji wyborczej. Dr. Weizmann wyraża ubolewanie z powodu, iż na wiecu wyborczym zwołanym przez Poalej Sjon nie pozwolono przemawiać posłowi Harry Snellowi. Mowca zakończył przemówienie apelem o składanie ofiar na rzecz Keren Hajesod, wskazując na niebezpieczeństwo, wynikające z niespełniania obowiązków wobec Palestyny przy równoczesnem wyrażaniu oburzenia z powodu ostatnich wypadków.

Gabinet pułk. Sławka utworzony

Nominacja nastąpi równocześnie z otwarciem Sejmu — Min. sprawiedliwości p. Car — wicemarszałkiem Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 12 (Sin) Na podstawie nowych wersyj, krążących w sprawie rekonstrukcji gabinetu należy przypuszczać, że mimo, iż skład personalny gabinetu jest **już całkowicie ułożony** i że dyskusja toczy się jedynie **z poszczególnymi ministrami na temat programu, to jednak oficjalne ukonstytuowanie się rządu nastąpi dopiero nazajutrz lub w dzień otwarcia Sejmu.** Ma to być podobno związane z intencją marsz. Piłsudskiego wzięcia **osobistego udziału w charakterze premjera w otwarciu sesji sejmowej.** Jednocześnie krążą już konkretne pogłoski, **że min. Car zostanie wybrany wicemarszałkiem Sejmu** i najważniejszem jego zadaniem będzie przeprowadzenie nowego tekstu konstytucji. Na stanowisko ministra sprawiedliwości wymieniają m. in. **prokuratora Michałowskiego, względnie dyrektora departamentu min. sprawiedliwości Swiątkowskiego.** Nie ulega już żadnej kwestji, że **ministrowie Składkowski, Prystor, Zaleski i Kwiatkowski pozostaną na swem stanowisku** Wszelkie dalsze szczegóły o obliczu nowego rządu nie posiadają już wobec tego istotnego znaczenia.

Na terenie sejmowym toczą się w dalszym ciągu obrady prezydjum klubu BB w sprawie przyszłych prac Sejmu. **Rokowania z Centrolewem nie doszły chwilowo do skutku,** a to z powodu rozbicia również w łonie Centrolewu. Na skutek inicjatywy większości Stronnictwa Chłopskiego nastąpiło **rozwiązanie komisji Centrolewu,** przyczem poszczególne stronnictwa działać będą oddzielnie. Natomiast Stronnictwo Chłopskie dąży do utworzenia **wspólnego klubu stronnictw chłopskich** i w tej sprawie zwróciło się z odpowiedniemi propozycjami ponownie do Wyzwolenia i Piasta. Nie jest jednak wykluczone, że Centrolew zostanie jednak sformowany bez udziału Stronnictwa Chłopskiego.

W Sejmie dokonywują się dalsze przeprowadzki. Lokal Klubu Narodowego zajął Klub Ukraiński, lokal Klubu niemieckiego Klub Piasta. Wyzwolenie odstąpiło część swego lokalu bratniemu Stronnictwu Chłopskiemu. Dalsze przeprowadzki są w toku.

Spodziewany jest również w najbliższych dniach wywiad marsz. Piłsudskiego na temat uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej.

Antypolskie uchwały komisji spraw zagranicznych Reichstagu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 2. 12. (Sch) Komisja zagraniczna Reichstagu przyjęła dziś szereg uchwał bojowych w większości skierowanych przeciw Polsce Pierwsza z nich, uchwalona głosami niemieckiej partji ludowej, centrum, bawarskiej partji ludowej i partji niemiecko-narodowej wyraża oburzenie z powodu aktów gwałtu, dokonanego przez Polaków na mniejszości niemieckiej z okazji wyborów w Polsce i naruszenia układów mniejszościowych, przez co mniejszość niemiecka poczuła się pozbawiona praw i ochrony. Wydarzenia te — mówi uchwała dalej — są o tyle donioślejsze, że tworzą tylko jedno ogniwo w długim łańcuchu nadużyć. Jasne jest, że są one systemem zdążającym do zupełnego wyparcia i zniszczenia mniejszości niemieckiej. Komisja uważa, za dowiedzione, że gnębienie mniejszości odbywało się i możliwe było tylko za cichą zgodą i zachętą(!) władz polskich. Komisja oczekuje, że rząd Rzeszy poczyni kroki w celu wywarcia na Polskę represje, aby zmieniła dotychczasową politykę, ukarała winnych i dała odpowiednie odszkodowanie rodzinom poszkodowanym.

Następnie komisja przyjęła drugą rezolucję wysuniętą przez nacjonalistów niemieckich hitlerowców i Landvolk, w której wzywa rząd Rzeszy do zaniechania ratyfikacji układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego, zerwania rokowań z Polską w sprawie układu handlowego, oraz innych układów i żąda wreszcie unieważnienia uchwały Reichstagu, w której wyraził zgodę na układ likwidacyjny z Polską.

Zakaz zgromadzeń i pochodów na Śląsku opolskim

Berlin 2. 12. (Sch) Prezydent rządowy w Opolu wydał zakaz odbywania zgromadzeń i pochodów pod gołem niebem na całem terytorjum niemieckiej części Górnego Śląska. Zarządzenie to wydano w celu niedopuszczenia do antypolskich demonstracji, za czem w ostatnich dniach daje się zauważyć wzmożona agitacja nacjonalistów niemieckich.

Co zeznają dalsi oskarżeni w procesie moskiewskim

Moskwa 2. 12. PAT Agencja „Tass" podaje: W dniu wczorajszym przed trybunałem najwyższym składali zeznania Ramzin, Laryczew, prof. Czarnowski i Fedotow, o sabotażu w zakładach energetycznych, w dziedzinie wydobywania i użytkowania materjałów opałowych, oraz w dziedzinie przemysłu chemicznego i włókienniczego. Ramzin oświadczył m. in., że na wiosnę 1927 r. ośrodek inżynierów. pod kierownictwem Palczyńskiego opracował dyrektywy. w sprawie wstrzymania rozwoju wydobywania materiałów opałowych, a zwłaszcza torfu, znajdującego się w okolicach Moskwy. Sabotażu dopuszczano się m. in. przez nieracjonalny transport materjałów opałowych, opóźnianie budowy odpowiednich linij komunikacyjnych, opóźnianie prac, prowadzonych w instytucie termotechnicznym, w dziedzinie użytkowania różnego typu materjału opałowego, wreszcie przez utrudnianie mechanizacji pracy, nad wydobywaniem materjałów opałowych

Oskarżony Laryczew w zeznaniach swoich stwierdza m. in., że sabotaż w dziedzinie materjałów opałowych polegał głównie na opracowywaniu bilansu materjałów opałowych, który konsumentów, pozatem sabotaż polegał na niepodejmowaniu zarządzeń, któreby mogły ułatwić wykorzystanie przez konsumentów materjałów opałowych danego okręgu.

Dalej Laryczew mówił o metodach sabotażu w dziedzinie przemysłu naftowego. Laryczew wymienia wielu inżynierów, którzy dopuszczali się w tej dziedzinie sabotażu.

Kalinnikow zeznał, że jako przewodniczący sekcji przemysłowej państwowej komisji planów podpisywał projekty, które nosiły charakter świadomego sabotażu.

Prof. Czarnowski scharakteryzował metody sabotażu w dziedzinie przemysłu metalurgicznego i konstrukcji mechanicznej. Kalinnikow, który był również przewodniczącym sekcji produkcji państwowej komisji planów zeznał, iż w akcji sabotażowej zwrócił specjalną uwagę na przemysł chemiczny, zwłaszcza na dział, dotyczący obrony kraju. Oświadczył on, że sabotażyści starali się wszelkiemi siłami powstrzymać rozwój przemysłu chemicznego. Wreszcie oskarżony Fedotow zeznał m. in., że w dziedzinie przemysłu włókienniczego, sabotażyści rozmyślnie nie używali bawełny sowieckiej, która jest lepszą od amerykańskiej, przyczyniając się w ten sposób do mniej racjonalnej produkcji. Pozatem sabotażyści przeciwstawiali się rozwojowi maszyn dla celów przemysłu włókienniczego i nie chcieli posługiwać się urządzeniami amerykańskiemi, bardziej udoskonalonemi, używając natomiast maszyn angielskich korzystając z fabryk angielskich.

Zaprzeczenie posła Rosmarina

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 12. Sin. Poseł Rosmarin zaprzecza kategorycznie wszelkim pogłoskom o rzekomych rokowaniach w sprawie objęcia przez niego stanowiska podsekretarza stanu.

Brześć ostatecznie zlikwidowany

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 12. Sin. Sędzia śledczy p. Demant wyjeżdża na tygodniowy urlop wypoczynkowy. Wiadomość o wyjeździe pułk. Kostka-Biernackiego zagranicę nie odpowiada prawdzie. Pułk. Biernacki wraca do Przemyśla, gdzie obejmuje z powrotem dowództwo 38 pułku piechoty.

Poseł Barlicki na wolności

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 12 Sin. Dziś został wypuszczony z więzienia w Grójcu, poseł Barlicki. Jutro po złożeniu 10.000 zł. zostanie wypuszczony b. poseł Popiel.

Dziś odwiedził Sejm jeden z b. więźniów brzeskich poseł Putek Treści jego opowiadań ze względów cenzuralnych podać nie możemy.

Wybryki antyżydowskie studentów w Galaczu

Bukareszt 2. 12. ŻAT. Pismo „Dimineata" donosi, że podczas gdy przebieg kongresu studentów rumuńskich, który odbył się w mieście Brajle był spokojny, późniejsze obrady studentów w Galaczu zakończyły się ekscesami antysemickiemi. Do Galaczu przybyła grupa złożona z 600 studentów, którzy podzielili się na mniejsze oddziały i przechadzali się po ulicach. Gdy studenci zbliżyli się do lokalu miejscowej organizacji sjońskiej, zaczęli rzucać wrogie okrzyki i zorganizowali wiec antysemicki. Sytuacja stała się bardzo naprężona i publiczność znikła z ulic. Następnie chuliganie napadli na sklepy żydowskie, tłukąc szyby wystawowe. Jeden z kupców musiał się ratować ucieczką. Wkońcu interweniowała policja, która przywróciła porządek. Kilku studentów aresztowano.

Dymisja Schmidta

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa. 2. 12. (R) Prezydjum centralnego komitetu wykonawczego Unji sowieckiej uwzględniło prośbę zastępcy przewodniczącego rady komisarzy ludowych Schmidta i zwolniło go z urzędu.

Niemiecka partja ludowa za rewizją granic

Berlin 2. 12. PAT. Rada naczelna niemieckiej partji ludowej uchwaliła jednogłośnie rezolucję, następującej treści:

Rada Naczelna niemieckiej partji ludowej wita energiczne kroki podjęte przez rząd Rzeszy, celem ochrony niemieckiej ludności G. Śląska, przeciwko prześladowaniom i samowoli polskiej. Rada naczelna widzi w oburzających aktach gwałtów przeciwko Niemcom nowy dowód, że państwo polskie nie chce i nie może zagwarantować i wypełnić przyjętych na siebie zobowiązań dla ochrony i bezpieczeństwa mniejszości narodowych. Rada naczelna niemieckiej partji ludowej oczekuje, że wszystkie kraje cywilizowane świata, widzieć będą w takich metodach postępowania polskiego, naigrywających się ze wszelkiej kultury, niebezpieczeństwo dla pokoju Europy i porozumienia międzynarodowego i na najbliższych naradach w Genewie wyciągną z tego konsekwencje.

Z tego powodu naczelna rada partji ludowej ponawia żądania rewizji niemieckich granic wschodnich (!) Tylko w ten sposób stara kultura niemiecka marchji wschodniej może być uratowana, a przedstawiciele jej mogą uzyskać warunki pokojowej pracy oraz może być przywrócona łączność Rzeszy z Prusami Wschodniemi.

Akcja szeklowa rozpoczyna się 7. grudnia

Zachodnia Małopolska winna zebrać 30.000 szekli

Wczoraj, we wtorek odbyło się posiedzenie centralnej komisji szeklowej z udziałem przedstawicieli wszystkich ugrupowań sjonistycznych.

Centralna komisja szeklowa ukonstytuowała się w następującym składzie: przewodniczący: magister Leon Salpeter (ogólny sjonista), wiceprzewodniczący: prof. M. Mühlstein (Hitachdut) i B. Kohn (Poale-Sjon), sekretarze: rabin Halpern (Mizrachi) i A. Hofstätter (og. sjonista), skarbnik: Sz. Dürstenfeld (og. sjonista).

Centralna Komisja szeklowa uchwaliła zebrać w naszej dzielnicy 30.000 szekli. Akcja szeklowa rozpoczyna się w niedzielę, dnia 7 grudnia i winna być ukończona 25 grudnia.

Centralna Komisja szeklowa apeluje do wszystkich towarzyszy, by natychmiast przystąpili do pracy ze względu na krótki czas, stojący nam do dyspozycji.

—o—

P. Prezydent Rzplitej w Warszawie

Warszawa 2. 12. PAT Dzisiaj rano powrócił ze Spały do stolicy p. Prezydent Rzplitej Polskiej.

• • •

Warszawa 2. 12. PAT Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj o godz. 11'30 p. Marszałka Senatu, prof. Szymańskiego, który przybył na Zamek, celem złożenia p. Prezydentowi wizyty pożegnalnej.

Napad na artystów polskich na terenie Śląska opolskiego

Opole 2. 12. PAT Dnia 30 listopada odbyło się polskie przedstawienie teatralne w Gosławicach, miejscowości położonej w okolicy Opola. Podczas manifestacyj antypolskich, które odbyły się tegoż dnia przedpołudniem w Opolu, z tłumu padały groźby pod adresem artystów polskich z Katowic, którzy mieli odegrać „Wesele na Górnym Śląsku". Przy głównem wejściu na dworcu w Opolu oczekiwał artystów polskich tłum, złożony z około 1.000 osób. Wobec groźnej postawy tłumu, policja zmuszona była wyprowadzić artystów polskich torem kolejowym na dworzec towarowy. Z tłumu padały pod adresem artystów polskich obraźliwe okrzyki, przyczem wygrażano pięściami. Artyści znajdowali się pod nadzwyczaj silna eskortą, umieszczeni na trzech samochodach ciężarowych. W Gosławicach przed gospodą, w której miało się odbyć przedstawienie, zebrał się tłum hitlerowców, którzy przyjęli groźnemi okrzykami samochód konsula generalnego Rzplitej polskiej p. Leona Malhomme, który przybył na przedstawienie. Mimo podnieconego nastroju przedstawienie zakończyło się poważnym sukcesem. Sala była wypełniona. W obawie przed wrogiemi manifestacjami, mogącemi się jeszcze powtórzyć przed dworcem w Opolu, artyści polscy z polecenia władz policyjnych, eskortowani przez policję, wyjechali do Katowic z następnej stacji Groszowice, omijając temsamem Opole.

Przeciwko składaniu kaucji za więźniów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 12. Sin. W uzupełnieniu sprawozdania z posiedzenia Stronnictwa Chłopskiego stwierdzić należy, że do poważniejszej dyskusji doszło tam przy omawianiu sprawy złożenia kaucji za aresztowanych więźniów. Część posłów chłopskich wypowiedziała się przeciwko składaniu pieniędzy.

Demonstracja komunistyczna przed gmachem Kapitolu w Waszyngtonie

Waszyngton 2. 12. PAT. Dziś, gdy zbierała się sesja końcowa 71 kongresu, grupa komunistów, złożona z około 600 ludzi, rozpoczęła przed Kapitolem manifestację, niosac plakaty, domagające się uwolnienia więźniów politycznych. Policja usiłowała zabrać manifestantom plakaty. Doszło do szeregu starć, w czasie których policjanci rzucili bomby łzawiące i z pałkami w ręku natarli na tłum. Pewna liczba manifestantów została poturbowanych.

Pos. Makowski o projekcie konstytucyjnym BB.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 12. Sin. Poseł Makowski z BB oświadczył w wywiadzie, że w projekcie konstytucji klubu BB. zajdą pewne zmiany i że dopiero po ukończeniu budżetu i po zmianie regulaminu sejmowego omawiany będzie projekt zmiany konstytucji. Z biegiem czasu Sejm ma się zająć również zmianą ordynacji wyborczej.

Abraham Messer

Żywlowski świat malarski dotknięty został smutną wieścią o przedwczesnej śmierci A. H. Messera. Oderwała Go ona wprost od warsztatu zarzuconego jeszcze stosem niedokończonych obrazów, zapoczątkowanych szkiców i notatek, które Zmarły z właściwą sobie pracowitością i sumiennością gromadził jako stale wzrastającą i sumiennością gromadził jako stale narastający materjał zapasowy — od warsztatu przy którym po długiej i żmudnej wędrówce znalazł nareszcie dawno upragnione warunki spokojnej i skupionej pracy.

Trudnym bowiem i uciążliwym zygzakiem wije się droga Messera od rodzinnego progu w zapadłej zachodnio galicyjskiej mieścinie, aż do wrót dojrzałej i rzutkiej twórczości, która zdobywa Artyście uznanie w szerokich kręgach publiczności i kołach fachowych.

Pierwszym „niemowlęcym" próbom młodziutkiego rysownika, zdobiącego wbrew zakazom marginesy foljałów talmudycznych na antraktach między jedną a drugą partją Tosafotu, przygląda się otoczenie z mieszanym wyrazem podziwu i sceptycyzmu. Ucieka się więc młody adept do jedynej w takim wypadku miarodajnej instancji: do woli własnej, karmionej zapałem dla sztuki, którą przeczuwał jeno poprzez nędzniutkie jej ślady w bożniczych obrazkach „Szwiti" we winjetach pożółkłych ksiąg i miniaturowych ozdobach z pietyzmem żłobionych w rekwizytach liturgicznych. Do dalekich jej siedzib niby do „jeszyby" odległej, wywędrował Messer, bez środków prawie. Studjował w Krakowie, spędził dłuższy czas w Berlinie, przestąpił nawet próg nadsekwańskiej metropolii malarskiej, wzbogacając wszędzie swój zasób wiedzy malarskiej, dla której podstaw teoretycznych objawiał zawsze bardzo żywe zainteresowanie.

Z pełnymi, obfitymi bagażami tej wiedzy wrócił następnie w środowisko dawne, własne — wrócił — w siebie. Tu bowiem, dopiero stanął w obliczu najbliższych Mu i najsilniejszych podniet twórczych, zbrojny w malarskie doświadczenie i władze techniczna. W długim cyklu obrazów rodzajowych wylewa się ów. celowo przez długi czas tajony, zapas wyrazu fala rozlewności uczuciowej, potracającej nawet gdzieniegdzie o sentymentalizm, który znosi wszelki dystans chłodnej objektywnej obserwacji. Nie znał Messer tego dystansu, chętnie stawał sam w niszy swojego tematu, z której wychylał się jeno na chwilę, by na płótnie ślad jego utrwalić i powrócić następnie w jego obręb I ta właśnie okoliczność nadała Jego pracom owe znamię familjaryzmu, atmosfere starego portretu rodzinnego i ciemnopluszowy odcień wnętrz, tonących w półmroku tradycji. Nie pozostało tu zapewne bez wpływu dawne malarstwo obyczajowe (Sittenmalerei) w Niemczech stanowiące ciekawą socjologicznie fazę w realiźmie niemieckim, z którym Artysta miał sposobność bliżej się zetknąć podczas swoich studjów w Berlinie. I tam bowiem nietajona apoteoza rodziny mieszczańskiej i mieszczańskich form współżyciowych kruszyła ramy rodzajowego objektywizmu w kierunku idealizacji i patosu uczuciowego. U Messera przybyły do tego jeszcze pewne „rodzime" „już cechy idealizmu religijnego, owej „ruchnijut" ze specyficznym jej stosunkiem do świata zjawisk zmysłowych. Tworzywo swoje czerpał więc Messer nie z bezpośredniego, zmysłowego kontaktu z rzeczywistością, lecz przesączał je przez filter refleksyjnej myśli, mózgowych, często skojarzeń i oderwanych idei. Posługiwał się też do tego celu środkami ściśle malarskiemi. Jeżeli bowiem, w zakresie formy ulegał całkowicie dyscyplinie realizmu, to w kolorze pozwolił sobie już często na stylizację i silniejsze podkreślenia ideowej intencji. Mrok i światło nie pozostały tu czynnikami świata zjawiskowego, lecz naginane zostały do powierzonego mu symbolicznego sensu.. Kompozycja, najczęściej symetryczna, przejrzysta, zachowuje spoistość swoją mimo dużej drobiazgowości z jaką opracowane są jej szczegóły. Drobiazgowość ta wypływała u Messera z potrzeby pełni i oobfitości wyrazu. Nie zadowalał Go charakterystyczny fragment, nie poprzestawał na skrótach, — opowiadał szeroko i gęsto, nie szczędząc dygresji, nie skąpiąc przyczynków i skojarzeń. Toteż uciekać się musiał często do wielkiej płaszczyzny, po której z dużym rozmachem i swoboda rozbudowywał kompozycyjny plan swój o freskowem zacięciu.

W ostatnich czasach począł odczuwać ograniczoność tematyki realistycznej i postawił już krok naprzód w kierunku alegorycznej kompozycji, która odpowiadała przyrodzonemu Mu zamiłowaniu dla malarstwa symbolicznego. W tych ciekawych i dużo obiecujących poczynaniach zaskoczyła Go nagła śmierć, zamykając twórczego trudu pełen żywot.

Cześć pamięci kochanego człowieka i znakomitego malarza! **H. W.**

Z obrad sjońskiej Rady Partyjnej b. Kongresówki

Jak już pisaliśmy, obradowała ubiegłej niedzieli w Warszawie plenarna sesja sjońska Rady partyjnej w b. Kongrsówce. Obrady przeciągnęły się do godziny 4-tej nad ranem. Miały one — wedle „Hajntu“ — naogół przebieg spokojny i rzeczowy, przyczem omawiano wszystkie aktualne sprawy sjońskie, zarówno na froncie anglo-palestyńskim, jak i wewnętrznokrajowym.

SPRAWA MANDATU POS. GRYNBAUMA I UMOWY Z „MIZRACHI“

Sprawę wyniku wyboru do Sejmu, a zwłaszcza do Senatu omawiano na ostatniem posiedzeniu nocnem. Referat w tej sprawie wygłosił *pos. Grynbaum.* Oświadczył on m. in. że wynik ostatnich wyborów do ciał ustawodawczych jest wielce pouczający i że należy z nich wysnuć konsekwencje. Poseł Grynbaum wskazał na aktywność młodzieży, a niestety mniejszą aktywność starszych elementów w naszem społeczeństwie. Następnie omawia pos. Grynbaum sprawę przyrzeczenia mandatu przywódcy „Mizrachi“, b. pos. Farbsteinowi. Pos. Grynbaum oświadcza gotowość oddania mandatu p. Farbsteinowi, o ile ten ogłosi deklarację, że prowadzić będzie i kontynuować politykę pos. Grynbauma. Ponieważ zaś b. poseł Farbstein nie jest gotów to uczynić, uważa pos. Grynbaum za rzecz niemożliwą zrzec się mandatu, choćby ze względu na wyborców, którzy wszak głosowali na listę, którą on prowadził. Po dyskusji nad referatem pos. Grynbauma uchwaliła rada partyjna b. Kongresówki rezolucję, wypowiadającą się za dotychczasową linją polityki posła Grynbauma i zatrzymaniem przezeń uzyskanego mandatu. Sprawę umowy między Centralnym Komitetem Organizacji Sjońskiej w b. Kongresówce, a „Mizrachi“ postanowiła Rada partyjna oddać rozstrzygnięcie specjalnej komisji złożonej z dziewięciu członków, a to po dwóch z każdego kierunku reprezentowanego w Radzie partyjnej.

SPRAWA OGÓLNEJ SYTUACJI W SJONIZMIE

Jako pierwszy punkt programu obrad onegdajszej Rady partyjnej w Warszawie omawiano sprawę obecnej ogólnej sytuacji w ruchu sjońskim. Referował członek sjońskiego komitetu akcyjnego, p. *L. Lewite,* który zdał sprawę z obrad ostatniej sesji Komitetu Akcyjnego w Londynie, P. Lewite poddał ostrej krytyce kierownictwo obecnej egzekutywy sjońskiej. P. Lewite oświadczył, że wraz z drem Hindesem odmówił w imieniu grupy „Ejt Liwnot“ wstąpienia do komisji politycznej, bo będzie ona miała tylko słaby wpływ na tok obrad. Między innymi zabrał też głos pos. *Grynbaum,* który poinformował zebranie o stanie rokowań anglo-sjońskich. Krytykuje on stanowisko zarówno rewizjonistów jak i grupy „Ejt Liwnot“, któreto ugrupowania odmówiły udziału współpracy z Komisją Polityczną i egzekutywą, niepomne niezwykle ciężkiej obecnie sytuacji.

UCHWALONE REZOLUCJE

Po dyskusji w tej sprawie uchwaliła Rada partyjna w Warszawie szereg rezolucyj, streszczających się w tem, by: 1) organizacja sjońska nie wdawała się z Anglją w żadne rokowania na platformie ostatniej Białej Księgi, 2) by ustąpiła cała sjońska Egzekutywa i by utworzono prowizorjum, mające się zająć sprawami XVII. Kongresu, 3) by żydostwo polskie wzmożonym wysiłkiem i pobiciem rekordu w wykupnie szekli, oraz w zasileniu funduszów sjońskich (Keren Kajemeth i Keren Hajesod) odpowiedziało wymownie na Białą Księgę angielską, gdyż tylko w ten sposób umożliwiona będzie intensywna działalność kolonizacyjna w Palestynie.

Rezolucje te uchwalono niemal jednogłośnie. Różnicę zdań wywołała tylko sprawa udziału sjonistów b. Kongresówki w politycznej Komisji utworzonej na ostatniej sesji sjońskiego Komitetu Akcyjnego w Londynie. Większością 14 głosów przeciw 10 przyjęło w tej sprawie rezolucję grupy pos. Grynbauma, ustosunkowującą się pozytywnie do wyłonionej w Londynie komisji politycznej.

Plenarna sesja Rady partyjnej w Warszawie zajęła się także m. in. sprawą wzmożenia akcji szeklowej w Polsce i sprawą przygotowań do XVII Kongresu, który odbyć ma się — jak wiadomo — podobno w Karlsbadzie.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „DIOTIMA CZY PITIGRILLI“ — oto tytuł odczytu, który red. dr M. Kanfer wygłosi w czwartek dnia 4 bm. o godz. 7 wieczorem w Kollegjum Wykładów Naukowych. Tezy odczytu brzmią: Kim jest Diotima? Czy miłość jest sztuką? O szczęściu w miłości. W jaki sposób zachować można piękność i młodość w miłości? Magja krwi i zasada polaryzacji życia. Wirtuozi nieszczęśliwej miłości. Wirtuozi miłostek. O wierności i niewierności mężczyzny i kobiety. Miłość jako fatum. Co na to wszystko mówi Pitigrilli?

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w piątek sympatycznie przyjęta „Roxy“ Connersa jutro jeszcze jedno powtórzenie „Świętego płomienia“ Maughama, w sobotę popołudniu „Kopciuszek“. wystawiony z dużym przepychem. Wieczorem rozpoczyna się cykl nowych francuskich autorów wystawieniem niezwykłej komedji fantastycznej Andre Paul Antoine „Nieprzyjaciółka“ („L'Ennemie“), którą znów tetar krakowski wystawia pierwszy. W oryginalnej tej sztuce zainscenizowanej przez p. Szyndlera, biorą udział pp. Jaroszewska, Bednarska, Dąbrowski, Fabisiak, Szymański, Pawłowski.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** „Dziś dancing w Bagateli“, pod takim tytułem wystawiona rewja w Bagateli zdobyła sobie wielki sukces artystyczny, w czem nie mało dopomogli gościnnie występujący Stanisław Cywiński, Mila Kamińska Irena Carnero na czele z p. Stanisławą Karlińską. Zespół Bagateli w pełnym składzie dopełnia nadzwyczajnie całości, jest najlepszy program do tychczas wystawiony w „Bagateli“

— **MIKOŁAJ ORŁOW** genjalny pianista w piątek dnia 5 bm. w sali Bolońskiego wykona program, złożony z arcydzieł Chopina, Brahmsa, Debussyego, Szymanowskiego i Liszta.

— **WIECZÓR NOWOCZESNEGO BALETU — E. K. HAND** wraz ze swoim zespołem wystąpi w przepięknych kreacjach tanecznych własnego układu w sali Bolońskiego jutro. 4 bm. Na program składają się między innemi ewolucje taneczne do deklamacji i śpiewu. Wysoki poziom artystyczny występów p. Handa zjednały mu już uznanie całej prasy.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Roxy“ (ceny zniżone).
Czwartek: „Święty płomień“ (ceny zniżone).

„BAGATELA“

Środa: „Dancing w Bagateli“
Czwartek: „Dancing w Bagateli“.

DZIEŃ POLITYCZNY

Reformy konstytucji, na które zgadza się chadecja

Wczorajszy „Głos Narodu“ oświadcza się za następującemi reformami konstytucji:

1) Utrudnienie obalenia rządów przez wprowadzenie zasady, że obalać ministrów mógłby Sejm tylko większością ustawowej liczby posłów, tj. 223 głosami. Postanowienie to zabezpieczałoby rząd przed przypadkowem votum nieufności.

2) Podniesienie wieku wyborców do 24, a wieku posłów do 30 lat.

3) Skrócenie czasu izbom na uchwalenie budżetu do czterech miesięcy czyli utrudnienie bezpłodnej gadaniny.

4) Ograniczenie nietykalności poselskiej, ale tylko do czas trwania sesji, a nie całkowite jej zniesienie, jak chciał BB.

5) Zwiększenie praw Senatu.

6) Przyznanie Prezydentowi veta zawieszającego.

Na marginesie tegorocznej wystawy „Ogniska Pracy“

Nawiązując do sprawozdania „Nowego Dziennika“ z dnia 29 ub. m. z wystawy Ogniska Pracy pt. „Pożyteczna placówka“, pragnę poczynić kilka uwag pod adresem działu haftu, opartego na motywach starożydowskich. Należy się kierownictwu uznanie już za samo wprowadzenie tego działu do programu prac ręcznych, atoli na samych próbach i znikomych początkach poprzestać nie wolno. Tu bowiem znaleźć może szkoła najwdzięczniejsze pole do pracy i do popisu artystycznego.

W stosunku do wysiłków i bezsprzecznie pięknych rezultatów kursu bieliźniarskiego i gospodarskiego — dział haftu żydowskiego jakby upośledzony kopciuszek z szarego kącika upomniećby się chciał o lepsze i mniej macosze potraktowanie. Zawodowa szkoła żydowska obok prac ogólnych bezwzględnie szukać powinna dróg do rodzimej sztuki i wytwórczości żydowskiej i może nie będzie skromnem nasze żądanie, by ten właśnie dział podniesiono do najwyższej godności, tj. by przynajmniej tyle mu poświęcono uwagi i miejsca ile działom innym.

Żydowska szkoła zawodowa powinna stać na straży czystości form, a mając do dyspozycji artystyczne siły nauczycielskie oraz chętne do pracy uczenice żydowskie, z łatwością zadaniu sprosta. (A chyba że poszukiwanie dróg do piękna form żydowskich nie sprawi kierownictwu zbyt wiele kłopotów wobec ogromu przepięknych motywów z różnych okresów, jakie nam dają zabytki synagogalne na płaszczykach Tor i zasłonach (parochet), Aron Kodesz, modlitewniki, hagady, menory i lampki chanukowe, kalendarze itp., nie wyłączając bogactwa kompozycji na nagrobkach. Wystarczy zwrócić się do starszych i większych gmin żydowskich (Wiedeń, Frankfurt, Amsterdam, Kraków, Lwów, Warszawa, Wilno, Brody) z prośbą o nadesłanie odbitek znajdujących się tam zabytków. Cenne usługi oddać może bardzo rozpowszechniony miesięcznik „Menora“, drukowany po niemiecku w Berlinie i Wiedniu, które to pismo perjodyczne bardzo dużo miejsca poświęca sztuce staro- żydowskiej, przynosząc fotograficzne odbitki zabytków całego świata. Konkursy wśród malarzy żydowskich mogą dużo przynieść pięknych pomysłów.

Pożądanem tedy jest, by kierownictwo w najbliższym okresie rozwinęło żywą działalność w tej dziedzinie, by równocześnie z gromadzeniem istniejących dóbr antycznych ze źródeł wyżej wskazanych przystąpiło do wykonania kilkudziesięciu projektów na poduszeczki na mace, serwetki na chały, płaszczyki na tory i parochet.

Również pożądanem jest, by w celu zapoznania szerszych sfer miłośników sztuki żydowskiej urządziło odrębną wystawę tych projektów, nagromadzonego zbioru odbitek, wraz z gotowymi produktami niektórych lepszych pomysłów. Będzie to niezawodna droga do społeczeństwa żydowskiego, do tak bardzo pożądanego zainteresowania się wszystkich warstw pożyteczną placówką.

W okresie materjalizacji i dzikiej pogoni za sutemi zyskami nie wolno nam zostawić sztuki zdobnictwa biblijnego jednostkom zarobkującym, które za małymi wyjątkami nie grzeszą zbytnim smakiem, a ich twory konfekcyjne, owe pretensjonalne poduszeczki na mace, serwetki na chały itp. wyczyny po wsze czasy pozostaną żywymi świadkami zaniedbania w dziedzinie pielęgnowania sztuki haftu żydowskiego. W odróżnieniu od działu bieliźniarskiego, w którym istnieje szalona konkurencja konfekcyjna, prześcigująca się w cenach in minus, niweczące zarazem wszelkie pokusy kreowania przy szkołach zawodowych wytwórni istnieje w dziedzinie propagowanej przez nas twórczości z zakresu haftu o motywach rodzimych możność stworzenia bezkonkurencyjnej placówki, produkującej rzeczy artystycznie piękne tak dla osób prywatnych jak i dla bożnic czy też gmin żydowskich na zamówienie.

Nie bez znaczenia jest wkońcu czynnik narodowego uświadomienia. Propagując bowiem i kultywując w domu sztukę zdobnictwa żydowskiego o treści biblijnej i historycznej, wytwarzamy dla najbliższego otoczenia i dla dorastającej młodszej generacji atmosferę tradycji i umiłowania dla najdroższych nam wartości.

J. Standig.

DZIAŁ GOSPODARCZY

System pieniężny Palestyny

Wiedeński „Der Kapitalist“ podaje, że Palestyński Urząd Walutowy ze znacznem opóźnieniem ogłosił obecnie trzecie swoje z rzędu Sprawozdanie Roczne, zamknięte z dniem 31 marca 1930 r. Jak wiadomo, Anglja jako mocarstwo mandatowe Palestyny w dniu 1 września 1927 r wprowadziła własną walutę palestyńską tzw. funt palestyński (równy funtowi angielskiemu) i dokonała wymiany pieniądza egipskiego, który do owej chwili spełniał funkcje waluty krajowej.

Wielka Brytanja gwarantuje parytet funta palestyńskiego, co wyraża się w fakcie, że Urząd Walutowy każdej chwili wymienia palestyńskie środki płatnicze na brytyjskie i na odwrót, obliczając „komisowe“ najwyżej w wysokości 1 proc. Faktycznie zaś wyniosło ono dotychczas tylko 1/8 proc. Dzięki gwarancji parytetu walutowego ze strony W. Brytanji kurs funta palestyńskiego, aż do rewolty Arabów w lecie 1929 r. pozostał stały.

Obieg środków płatniczych na dniu 31 marca 1930 r. wyniósł 2,19 miljona funtów palestyńskich wobec 1,78 miljona w 1929 r. i 1,88 miljona w 1928 r. Wzrost w roku finasowym 1929/30 wyniósł zatem 410.000 funtów palestyńskich. Jest to zaś różnica między 490,000 funtów palestyńskich, które ogółem wpłynęły do kraju, jako dewizy szterlingowe, a 80,000 funtów palestyńskich, które jako takie dewizy zostały z kraju wywiezione. Część przypływy kapitału pochodzi według sprawozdania „ze źródeł żydowskich, a mianowicie na cele odbudowy, zapomogowe i inwestycyjne“. Obieg środków płatniczych, składający się z monet w wysokości 249,000 funtów palestyńskich i z biletów Urzędu Walutowego w wysokości 1,928.000 funtów palestyńskich jest w równo 92 proc pokryty obligacjami państwowemi W. Brytanji. Jest to zatem typowy przykład „pokrycia quasi dewizowego“ walut kolonjalnych, skonstruowanych jako „czyste waluty hołdownicze“. Konto zysków i strat Urzędu Walutowego wykazuje ogólne dochody w wysokości 88.500 funtów szterlingów, rekrutujących się głównie z zysków lokat kapitału w papierach wartościowych.

oSo

Przecież dekret?

W jednem z pism warszawskich czytamy: Mimo zawiadomienia, nadesłanego przez Ministerstwo Skarbu do warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej o tem, że ordynacja podatkowa nie będzie ogłoszona w postaci dekretu, mimo, że sfery społeczno-gospodarcze wypowiedziały się przeciwko redakcji projektu ministerjalnego, uważając, że jest ona nieodpowiednia i nic nie daje szerokim sferom płatników, mimo to wszystko w kołach gospodarczych twierdzi się z całą stanowczością, że ordynacja ukaże się właśnie w postaci dekretu Prezydenta.

Uważa się w tych kołach, że ministerstwu chodzi nie o ułatwienie i wprowadzeniee ulg podatkowych, które zwykle pokrywaja się z zmniejszeniem wpływów podatkowych, ale o uporządkowanie urzędów, ginących w chaosie dzisiejszych rozporządzeń proceduralnych, różnych dla każdego podatku. Uporządkowanie procedury dałoby niewątpliwie możność zmniejszenia liczby zatrudnionych przy podatkach urzędników, i przeto spowodowałoby zmniejszenie kosztów wymiaru i ściągania podatków.

Protesty przeciw podwyżce komornego

Onegdaj odbyła się w Warszawie w lokalu sekcji manufaktury przy centralnym Związku Kupców żydowskich (Gęsia 14) — doroczna konferencja sekcji. Przy tej sposobności uchwalili zebrani protest przeciw podwyższeniu opłat czynszowych. Podwyżka taka zrujnowałaby do reszty i tak już spauperyzowane kupiectwo. Ponadto uchwalili zebrani zwrócić się do nowowybranych ciał ustawodawczych w sprawie normalizacji sprawy podatku.

Wogóle zarówno sfery ogólno-lokatorskie, jak i kupieckie wypowiadają się stanowczo przeciw jakimkolwiek podwyżkom komornego w obecnym ciężkim momencie gospodarczym.

Orzeczenie w sprawie postępowania upadłościowego

Sąd Najwyższy wyjaśnił ostatnio doniosłe dla praktyki zagadnienie w przedmiocie mocy obowiązującej układ w postępowaniu upadłościowem. Orzeczenie Sądu Najwyższego brzmi, że układ zawarty przez dłużnika upadłego obowiązuje wszystkich bez wyjątku wierzycieli, a więc i tych, którzy nie byli objęci bilansem i postępowaniem upadłościowem.

Jedyny wyjątek od tej zasady może mieć miejsce tylko w wypadku udowodnionej złej woli dłużnika upadłego, który pominie wierzyciela w spisie i bilansie. W tym jedynym wypadku obowiązek uszanowania przez wierzyciela układu, zawartego bez jego udziału, musi upaść.

Dochody monopolu spirytusowego zmalały

Nowe gorzelnie nie będą otwierane

W ubiegły piątek odbyło się doroczne posiedzenie państwowej rady spirytusowej.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z działalności dyrekcji P. M. S. za okres od 1. 9. 1929 do 31. 8. 1930 r. powzięto następujące uchwały:

Przyjęto zaprojektowaną przez dyrekcję P. M. S kalkulację cen nabycia spirytusu surowego na kampanję 1930-31 r. z pewnemi zmianami w poszczególnych składnikach. Ustalono, że ilość spirytusu, jaką dyrekcja P. M. S winna zakupić z produkcji krajowej w kampanji 1931-32, nie powinna być niższa od 48 miljonów litrów spirytusu stustopniowego.

Wysokość kwoty, jaką dyrekcja P. M. S. wypłaci w kampanji 1930-31 r na cele kontroli technicznej i pomocy naukowej oznaczono na 740.000 złotych.

Rozpatrzywszy plan finansowo- gospodarczy dyrekcji P. M. S na rok 1931-32 i stwierdziwszy, że przeprowadza on szereg oszczędności w wydatkach. Państwowa Rada Spirytusowa wyraziła pogląd, że preliminowana wpłata do skarbu państwa w wysokości **415 miljonów złotych**, o ile nie nastąpi poprawa w zbycie spirytusu na cele konsumcyjne jest za wysoka o conajmniej 10 procent.

Uchwalono wreszcie, aby ze względu na sytuację gospodarczą, **nie udzielać obecnie pozwoleń na budowę nowych gorzelni**, rozpatrzenie zaś podań o pozwolenie na uruchomienie gorzelni dotychczas nieczynnych, odroczyć do następnej sesji zwyczajnej, tj. na rok.

Wyniki międzynarodowej konferencji ekonomiczne w Genewie

Podpisanie aktu finalnego

W dniu 1 grudnia br powrócił do Warszawy podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Fr. Doleżal, który brał udział w konferencji międzynarodowej ekonomicznej w Genewie, jako przewodniczący delegacji polskiej.

Konferencja zakończyła swe prace 28 listopada br. W dniu tym podpisany został przez 25 państw (m. in. Polskę, Niemcy, Francję, Anglję, Włochy itd.) akt finalny, zawierający konkluzje, przyjęte przez konferencję.

Z ważniejszych punktów wymienić należy postanowienie przedłużenia do dnia 25 stycznia 1931 r. terminu ratyfikacji Konwencji Handlowej, (podpisanej w dniu 24 marca br. w Genewie), oraz zebrania się po tym terminie w dacie ustalonej przez sekretarza Ligi Narodów, celem podjęcia dalszych prac i dyskusyj nad międzynarodowemi sprawami gospodarczemi; przyszła konferencja zbierze się w Genewie prawdopodobnie w drugiej połowie marca 1931.

Akt finalny zawiera również wniosek Polski, dotyczący organizacji handlu zbożem, oraz wysunięty z inicjatywy Polski wspólny wniosek 8 państw, które brały udział w konferencji rolniczej w Warszawie, zwracający uwagę na konieczność zwalczenia kryzysu rolnego. Na wniosek tychże 8 państw konferencja zajmowała się również sprawą kredytu rolnego, na który postanowiono zwrócić specjalną uwagę Rady Ligi.

Do aktu finalnego dołączone jest sprawozdanie podkomitetu, powołanego do zbadania kwestji preferencji, które określa warunki zastosowania tego systemu. Jako naczelny warunek wysunięto uzgodnienie systemu preferencyjnego z klauzulą największego uprzywilejowania.

Tematem dyskusji podczas konferencji były ponadto projekty konwencyj o traktowaniu cudzoziemców i o zniesieniu zakazów wywozu i przywozu, które zostały odłożone do przyszłej konferencji.

Ile wynoszą wkłady banków amerykańskich?

Październikowy biuletyn Federal Reserve Board oblicza, iż ogólna suma wkładów 24.630 banków Stanów Zjednoczonych wynosiła w dniu 31 grudnia 1929 r. 55,289 miljonów dolarów. Łączna zaś suma udzielonych kredytów tych 24.630 banków oraz ich portfelu papierów wartościowych wynosiła w tej samej dacie przeszło 58,4 miljarda dolarów.

Ze światowych rynków zbożowych

Na światowych rynkach zbożowych panuje w dalszym ciągu nastrój pesymistyczny. Zapasy pszenicy w Kanadzie są olbrzymie, sięgają już bowiem 400 milj. buszli; zbyt tych zapasów będzie wskutek ciężkiej sytuacji eksportowej bardzo utrudniony. Niekorzystnie przedstawia się również sytuacja w Stanach Zjednoczonych, gdzie w rękach Federal Farm Board znajduje się okrągło 75 milj. buszli bez widoków na poważniejsze sprzedaże. Przywóz zbóż rosyjskich na rynki światowe trwa narazie jeszcze ciągle. Na dobitek urodzaje w Argentynie zapowiadają się bardzo dobrze, a w Australji wprost rekordowo.

Na rynkach europejskich sytuacja zasadniczej zmianie nie uległa. **Na rynku austrjackim** tendencja utrzymana, jedynie pszenica wykazuje pewien spadek cen, wskutek niepokojących wiadomości z giełd amerykańskich. **Na rynku węgierskim** ceny pszenicy ustabilizowały się na poziomie mniej więcej 15 pengö i przewiduje się utrzymanie ich przez jakiś czas. Eksport zwiększył się. Duże partje pszenicy węgierskiej nabywa Czechosłowacja. Dzięki temu ożywił się znacznie również rynek wewnętrzny. Obroty żytem większe; i w tym wypadku, jako poważny odbiorca występuje Czechosłowacja, a ponadto wzrósł popyt ze strony krajowego przemysłu młynarskiego. **Na rynku królewieckim** pszenica i żyto lekko zwyżkują. Podaż jęczmienia niewystarczająca dla obecnego zapotrzebowania.

Na rynkach krajowych obroty średnie, tendencja utrzymana. W niektórych tylko okręgach obroty wzrosły, ponieważ młyny, nie mając znaczniejszych zapasów zboża, musiały się zaopatrywać w świeży towar. Pociągnęło to za sobą pewną zwyżkę cen. W dniu 28 listopada br. notowano za 100 kg. w złotych: **parytet wagon w Warszawie:** żyto 19,50 — 19,75, pszenica 27,50 — 28.50, owies jednolity 21 — 23, jęczmień na kaszę 19,20, browarowy 24,50 — 26; **parytet Pozuań:** żyto 18,50 — 19,00, pszenica 25 — 26,50, jęczmień przemiałowy 18.75 — 21,25, browarowy 25 — 27, owiec 18,75 — 20; **loco stacja Lublin:** żyto 18 — 18.50, pszenica zbiorowa 26,50 — 27,50, dworska 28 — 28,50, jęczmień browarowy 21 — 22, jęczmień na kaszę 18, owies 17 — 17,50; **parytet Lwów:** pszenica dworska 29,25 — 29,75, zbiorowa 27 — 27,50, żyto jednolite 20,75 — 21, zbiorowe 20,25 — 20,50 jęczmień przemiałowy 18 — 18,50, owies 20 — 20,50; **parytet Kraków:** pszenica dworska czerwona 29.50 — 30,50, biała 29 — 29,50, targowa 28,50 — 29; **franco st. Wilno:** pszenica 25,50 — 27, żyto 18,50 — 19, owies 19 — 20, jęczmień na kaszę 18 — 19, browarowy 23 — 24.

Ciekawa statystyka Hollywoodu

Miasto Hollywood ogłosiło w tych dniach swoją statystykę, jakiemi chyba żadne, nawet najludniejsze miasto na świecie, nie mogłoby się pochwalić. Wedle tych danych stolica srebrnego ekranu liczy wśród swoich mieszkańców 17.000 aktorów z których 11.540 mężczyzn i 6.160 kobiet: 2,050 dzieci fotogenicznych (z tych 345 noworodków); 887 olbrzymów, 1.153 karłów; 89 garbusów. Z kolei wymienionych jest 3.740 komparsów „zaopatrzonych w zarost“ 1.053 typów żeńskich „megerowatych“, czarownic i teściowych: 615 murzynów i 963 przedstawicieli krajów egzotycznych. Wreszcie obejmuje ta w samej rzeczy jedyna w swoim rodzaju statystyka 75 psów, 15 krów i 13 kotów, wchodzących w skład „żywego personalu dźwiękowego“ filmu.

Dookoła rokowań między Agencją a rządem angielskim

Jerozolima. (ŻAT.) „Doar Hajom“ donosi, że p. Feliks Warburg usiłuje przekonać bawiących w Londynie przedstawicieli Waad Haleumi dr. Arlosorofa i B. Kacenelsona, aby zrezygnowali z opozycji przeciwko rokowaniom z rządem angielskim. Równocześnie „Doar Hajom“ donosi, że B. Kacenelson wystąpi z komisji politycznej, ponieważ nie zgadza się ze stanowiskiem Waad Haleumi.

• • •

Londyn. (ŻAT.) Na zapytanie ŻAT. p. B. Kacenelson oświadczył, że ani on ani dr. Arlosorow nie zgodzili się dotychczas reprezentować Waad Haleumi. Czekają oni na przybycie inż. Rutenberga. Dotychczas p. Kacenelson brał udział w posiedzeniach egzekutywy sjonistycznej w charakterze obserwatora. P. Kacenelson zaprzecza, aby wywierany był jakikolwiek nacisk z kół amerykańskich na stanowisko przedstawicieli palestyńskich w Londynie.

Agencja Żydowska nie prosiła o odroczenie rokowań

Londyn. (ŻAT.) Agencja Żydowska nadesłała Żydowskiej Agencji Telegraficznej następujący komunikat: „Agencja Żydowska stwierdza, że nie prosiła o jakiekolwiek odroczenie rokowań z komitetem rządu angielskiego. Osiągnięte w toku rokowań postępy są podyktowane przez okoliczności wypływające z sytuacji“. Oświadczenie to zaprzecza pogłoskom, notowanym przez „Jewish Chronicle“, jakoby dr. Weizmann prosił rząd angielski o odroczenie rokowań z Agencją, jak również informacji posła labourzysty Michała Marcusa na zebraniu przedwyborczem w Whitechapel.

Półurzędowy organ Colonial Office o Białej Księdze

Londyn. (ŻAT.) Tygodnik „Near East and India Magazine“, który uważany jest za pół- urzędowy organ Urzędu kolonjalnego, przeprowadza w artykule wstępnym analogję między Białą Księgą z r. 1922 a 1930. Staje się obecnie aksjomatem polityki angielskiej w Palestynie, pisze pismo angielskie, by większość arabska nie była narażona już w przyszłości na ciosy. Głównym rysem debaty palestyńskiej w parlamencie było twierdzenie rządu, że jeśli należałoby się zrzec Białej Księgi, aksjomat ten nie byłby wykonany. Witając wniosek lorda Lloyda byłego Wysokiego Komisarza Egiptu) w sprawie wyłonienia komisji imperjalnej dla ostatecznej interpretacji angielskich zobowiązań mandatowych, stwierdzić należy, że żaden realny polityk nie może stać na stanowisku, że Anglja, jako władza mandatowa, zgodzi się na jakąkolwiek międzynarodową interpretację mandatu, któraby wyrządziła szkodę stanowisku imperjum brytyjskiego. Można jednak znaleźć zadawalające rozwiązanie tego problemu przez syntezę interesów imperjalnych i zobowiązań międzynarodowych.

Rekonstrukcja socjalna żydostwa rosyjskiego

Moskwa. (ŻAT.) Komisja ekonomiczno- statystyczna przy „Orcie“, który połączył się z „Ozetem“, zakończyła obecnie opracowanie nowego projektu plan 5-cio letniego rekonstrukcji struktury socjalnej ludności żydowskiej w Rosji Sowieckiej.

Plan, który opracowany został przed rokiem komisją uważa obecnie za przestarzały, ponieważ postępy w wykonaniu ogólno- państwowego planu 5-cioletniego znacznie przekroczyły pierwotne zamierzenia, co zmienia również możliwości i perspektywy rekonstrukcji ludności żydowskiej. Podług nowego planu ogólna liczba zawodowo czynnych Żydów ma wzróść w ciągu następnych 3 lat aż do miljona 390.000 osób, zamiast 1.098.000 przed dwoma laty i 1.200.000 w bieżącym roku. W ten sposób liczba zawodowo- czynnych pod koniec pięciolatki wynosić będzie 49 proc zamiast 30 proc. przed rewolucją. Liczba pracujących wśród Żydów wzrastać ma przedewszystkiem na skutek dopływu podrastającej młodzieży i dzięki przyciągnięciu do pracy produkcji 130,000 kobiet dotychczas zawodowo biernych.

Komisja uzasadnia swój plan przesłankami które były wzięte pod uwagę przy realizacji planu ogólno- państwowego jak również cały szereg innych obliczeń.

Miasteczko żydowskie złożone z samych rolników

Moskwa. (ŻAT.) Miasteczko żydowskie Borowka, liczące 100 rodzin, 419 osób, składa się obecnie wyłącznie z rolników. Przed rewolucją ludność trudniła się obecnie wyłącznie z rolników. Przed rewolucją ludność trudniła się przeważnie handlem, obecnie powstał tam kolektyw rolny.

—oOo—

Rabini Babad i Weidenfeld rabinami wiedeńskimi

„Chwila“ donosi: Rabin w Kałuszu, Józef Babad, otrzymał zaszczytną nominację rabina- przewodniczącego sądu rabinackiego (Rosz Beth Din) gminy żydowskiej we Wiedniu. Nominacja została dokonana w sobotę wieczorem na plenarnem posiedzeniu rady kahału wiedeńskiego. Rabin Babad wyraził swą zgodę na nominację i z dn. 1 stycznia 1931 r. ma objąć swój urząd, jako następca rabina Majera Mayersohna we Wiedniu.

Rabin Babad należy do wybitnych uczonych. Jest autorem szeregu cennych prac rabinicznych. M. in. ogłosił prace z dziedziny prawa żydowskiego i o „Szulchan Aruch“ w „Hasziloachu“ pod pseudonimem „Echad harabanim haharejdim“. Rabin Babad jest członkiem Rady Jewish Agency z Małopolski.

Równocześnie dokonała Rada Gminy żydowskiej we Wiedniu nominacji rabina grzymałowskiego, Weidenfelda na pierwszego asesora Sądu rabin. we Wiedniu.

W sprawie obu nominacyj bawili przed kilku dniami we Lwowie wiceprezydenci Gminy Żydowskiej we Wiedniu. pp. dr. Löwenherz i dr. Ornstein. Na podstawie przeprowadzonych przez nich rozmów, powzięta została w sobotę ostateczna uchwała.

Słuszne zarządzenie

Zniesienie eksterytorjalności na uniwersytetach niemieckich

Berlin. (ŻAT). Minister oświaty Rzeszy zakomunikował rektorom uniwersytetów niemieckich, że w przyszłości uniwersytety nie będą korzystały z prawa eksterytorjalności, tak że podczas ewentualnych wykroczeń policja będzie miała możność natychmiastowego wkroczenia na teren uniwersytecki. W kołach żydowskich rozporządzenie ministra powitano z zadowoleniem.

Czy dojdzie do skutku koalicja z udziałem centrum katolickiego i hitlerowców w Gdańsku?

Gdańsk. (ŻAT.) W związku z niepokojącemi pogłoskami wśród Żydów gdańskich, że centrum katolickie stworzy koalicję z narodowymi socjalistami i w ten sposób przychyli się do realizacji programu antysemickiego, przedstawiciel Ż. A. T. w Gdańsku zwrócił się do przywódcy stronnictwa centrowego w Gdańsku wielokrotnego senatora adw. Bruno Kurawskiego, który udzielił następujących wyjaśnień:

Centrum katolickie w w. m. Gdańsku stoi na straży konstytucji. Centrum zgodzi się koalicję zarówno z prawicą jak i lewicą. Dotychczas, jak wiadomo, centrum tworzyło w senacie koalicję z socjalistami. Obecnie, gdy powstanie rząd oparty na stronnictwach mieszczańskich, centrum zamierza pójść razem z innemi partjami jak również z narodowo- socjalistami. Przez to, że hitlerowcy należeć będą do rządu, będą oni zmuszeni zrezygnować z wielu swych haseł propagandowych. Jeśli narodowi socjaliści usiłować będą włączyć do programu rządowego sprawy, które kolidują z prawami obywatelskiemi współobywateli żydowskich lub będą usiłowali przeprowadzić ekstremistyczny program gospodarczy, centrum do tego nie dopuści i koalicja nie dojdzie do skutku.

80-LECIE PROF. ALFREDA LANDAUA. Z Wiednia donosi ŻAT: 25-go listopada ukończył 80-ty rok życia znakomity badacz języka staroniemieckiego i żydowskiego prof. dr. Alfred Landau. Jubilat urodził się w Brodach (Małopolska) i jako 15-letni chłopiec przybył do Wiednia. Dzięki pracom filologicznym prof. Landau zdobył rozgłos w świecie naukowym. Prof. Landau zgromadził bardzo cenne materjały do leksykonu żydowsko- niemieckiego.

O POMOC AMERYKAŃSKĄ. Kierownik „Emigdirektu“ dr Kreinin i sekretarz „HICEM“ p. Benjamin wkrótce wyjeżdżają do Ameryki. Celem tej podróży jest poinformowanie Żydów amerykańskich o ciężkiej sytuacji Żydów wschodnio- europejskich, która domaga się wydatnego poparcia dla umożliwienia emigracji do innych krajów.

AKCJA MISJONARZY W PARYŻU. W ciągu ostatniego czasu w kościołach paryskich przyjęło chrzest 80 Żydów na skutek działalności towarzystwa misjonarzy p. n. „Nasza matka z Sjonu“. Towarzystwo to założone zostało w r. 1844 przez Żyda nawróconego na chrześcijaństwo Teodora Ratisbona.

TRANSJORDANJA DOMAGA SIĘ RZECZYWISTEGO PARLAMENTU. Z Ammanu, stolicy Transjordanji donoszą, że tamtejsza rada prawodawcza uchwaliła rezolucję, w której wzywa emira Abdullę do zaprowadzenia rzeczywistego ustroju parlamentarnego z rządem odpowiedzialnym przed parlamentem.

EX- KRÓLOWI HUSSEINOWI ZEZWOLONO PRZYJECHAĆ DO TRANSJORDANJI. „Haarec“ donosi, że rząd angielski zezwolił przebywającemu na wygnaniu ex- królowi Husseinowi osiedlić się w Transjordanji. Przed pewnym czasem w prasie światowej ukazała się wiadomość o zgonie ex- króla Husseina. Wiadomość ta okazała się fałszywą.

RADIO

ŚRODA, 3 GRUDNIA

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy, PAT 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15'50 Radjokronika. 16'15 Dla dzieci (listy). 16'45 Gramof. 17 Kwadrans harcerski, 17'15 Odczyt pt. „Konno przez Patagonję“ — wygłosi p. Lepecki 17'45 Koncert (Auber, Monti, Sonenfeld). 18'45 Rozmait., komun. 19'10 Giełda roln. 19'25 Gramof. 19'35 Dziennik prasowy. 20 Odczyt pt. „O emigracji do Belgji“ — wygł. dr. A. Müller. 20'15 Odczyt „Muzyka krainy wschodzącego słońca“ (ilustrowany oryginalną muzyką japońską z płyt) — wygł. p. St. Lubieński. 20'30 Koncert (Dworzak, Delibes, Mendelsohn, Czajkowski). 21'30 Kwadrans liter. („Płomienie“ Brzozowskiego). 22 Felejt. „Koszula człowieka szczęśliwego“ (p. W. Grabińska) 22'15 Gramof. 22'50 Komun. 23 Muz. tan. 24 Hejnał

Lwów (385) 11'40—24 p. Kraków

Katowice (408.7) 11'40 PAT. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15'20 Komun. 15'50 Radjokronika. 16'15 Dla dzieci. 16'30 Gramof. 17'15 Odczyt. 17'45 Koncert. 18'45 D. c. powieści 19 Rozmait. 19'51 Odczyt 19'35 Dziennik prasowy. 20 Odczyt. 20'15 Feljet. 20'30 Muz. (p. Kraków). 22 Feljet. 22'15 Gramof. 22'50 Kom. meteor. 23 Skrz. poczt. franc.

Wiedeń (516.3) 15'20, 19'35, 20'30, 22 Muz.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc grudzień b. r. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

ECHA POWYBORCZE

Dookoła unieważnienia 14-ki
w okręgu rzeszowsko-jarosławskim
Sąd Najwyższy wyda właściwą... interpretację!

W jednym ze swych „wywiadów wyborczych" Marszałek Piłsudski krytykował przepis ordynacji wyborczej, mocą którego Państwowa Komisja Wyborcza składa się z przedstawicieli 8 największych klubów poselskich rozwiązanego Sejmu. Marszałek Piłsudski podniósł wówczas. iż ów przepis oddaje przeprowadzenie wyborów w ręce ciała partyjnego, a partje nie powinne mieć wpływ na wyborcze czynności techniczne. Działalność państwowych komisyj wyborczych wykazała jednak, że reprezentanci stronnictw sejmowych przy dotychczasowych wyborach lojalnie zachowywali się wobec list państwowych swoich przeciwników. Przywódcy poważnych stronnictw politycznych nie walczą z przeciwnikami n. p. drogą unieważnienia list, ale innymi przyjętymi w państwach demokratycznych sposobami.

Wobec tego państwowa komisja wyborcza nie zasłużyła na krytykę, a przedmiotem krytyki będzie niewątpliwie działalność okręgowych komisyj wyborczych w ostatnich wyborach. podczas których unieważniono dziesiątki list kandydatów, co będzie z pewnością przedmiotem obrad Sądu Najwyższego przy sposobności rozpatrywania protestów wyborczych. Prawdopodobnie w licznych okręgach unieważni się wybory i odbędą się nowe wybory, wprawdzie po długim czasie. ale unieważnienia wyborów w licznych okręgach świadczyć będą, iż skład okręgowych komisyj wyborczych powinien ulec reformie

Powinni w niej zasiadać ludzie o jakiemś wykształceniu prawniczem rozumiejący ustawy, a nie np. przełożeni gmin miejskich wchodzący w liczbie dwóch do okręgowej komisji wyborczej, co ma miejsce głównie u nas w Małopolsce, bo sejmiki powiatowe nie istnieją (rządzą komisarjaty) a wówczas w myśl art. 19 ust 6 ordynacji wyborczej wybiera 2 członków komisji i ich zastępców zgromadzenie przełożonych gmin tego powiatu a więc wójtów. Ci zaś nie znając ustaw, czynią po największej części to. co czyni członek komisji mianowany przez wojewodę. będący zawsze urzędnikiem starostwa, z którym wójtowie są ciągle w kontakcie ze względu na nadzór starostw nad zwierzchnościami gmin, a więc pozostają do niego w pewnym stosunku zależności.

Niczemu innemu. jak właśnie składowi komisji, przypisać należy unieważnienie wszystkich prawie list kandydatów w okręgu rzeszowsko- jarosławskim. które zostały rzekomo podpisane przez wyborców w czasie. kiedy kandydaci nie byli jeszcze umieszczeni na listach

Interpretacja ta — jedyna w całej Polsce i bez naśladownictwa — jest sprzeczna z art. 45 i następnymi ordynacji wyborczej Art. 45 powiada bowiem, że zgłoszenie winno być podpisane łącznie lub na oddzielnych deklaracjach najmniej przez 50 wyborców zamieszkałych w okręgu wyborczym Niema zaś nigdzie wzmianki o tem, by podpisy zgłaszających listy kandydatów musiały być złożone dopiero wtedy, gdy nazwiska kandydatów figurują już na listach. Wystarczy, jeśli zgłaszający podpisali listę kandydatów w czasie. gdy na liście była podana nazwa stronnictwa lub ugrupowania wyborczego. Wynika to z niezliczonych przepisów ordynacji wyborczej kładącej szczególny nacisk na oznaczenie listy, a w pierwszym rzędzie wynika to z art. 49 pouczającego, iż każda zgłoszona lista kandydatów, może być oznaczona albo przez wskazanie stronnictwa. albo też innemi słowami odróżniającemi listę od wszystkich innych list. Mimoto unieważniono listę „Bloku narodowo- żydowskiego w Małopolsce" (Nr. 14) w okręgu rzeszowsko- jarosławskim, choć zgłaszający tę listę wiedzieli, wszyscy bez wyjątku, że zgłosili listę wspomnianego bloku, a przeważająca większość znała nawet nazwiska kandydatów.

Unieważnienie oparto na orzeczeniu Sądu Najwyższego z 22 czerwca 1923 (Zb. Orz. Nr. 77) wydanem w sprawie znaku krzyża. dokonanego przez analfabetę zgłaszającego listę kandydatów. Sąd Najwyższy wyraża zapatrywanie, że podpisy za niepiśmiennego wyborcę mogą być dopuszczalne. tylko jeżeli odpowiadają ogólnym w tej mierze wymaganiom ustaw obowiązujących. a nie odpowiada tym warunkom znak krzyża lub podpis położony za analfabetę przez niewiadome osoby trzecie. W dalszym ciągu uważa Sąd Najwyższy, iż od zgłaszających listy kandydatów ustawodawca spodziewa się umiejętności czytania i pisania, gdyż przy braku tej umiejetności upadłaby rękojmia. że na złożonej w imieniu danego grona wyborców liście umieszczono tych właśnie kandydatów. których ci sobie upatrzyli i którzy się cieszą ich zaufaniem

Gdy skonfrontujemy sprawę rozstrzygniętą swego czasu przez Sąd Najwyższy ze sprawą unieważnienia listy Nr 14. musi się dojść do przekonania, że zastosowanie owego orzeczenia jest błędne i mocno chybione pod względem faktycznym i prawnym. W omawianym wypadku unieważnienia listy Nr 14 wszyscy wiedzieli. że podpisują listę „Bloku narodowo- żydowskiego w Małopolsce" (nazwa bloku przed podpisaniem była już nawet wydrukowana). dali zatem dostateczną rękojmię przez Sąd Najwyższy żądaną. Zgłaszający listę znali też osobę pełnomocnika. i jego zapatrywania polityczne, wobec czego podpisując listę kandydatów nawet in bianco (co w omawianym wypadku nie zachodzi, gdyż nazwa bloku była podana jeszcze przed podpisaniem listy), dali temuż nieograniczone upoważnienie do wpisania nazwisk kandydatów. których osoby były im obojętne, skoro znali nazwę i oznaczenie bloku. Zgłaszający chcieli narodowo- żydowskich kandydatów i dlatego podpisali listę. której oznaczenie znali. co wystarczy i odpowiada przepisom ordynacji wyborczej.

Listę tę zatem, jak i inne listy z tych przyczyn unieważnione, należało zatwierdzić. Uczyni to niewątpliwie Sąd Najwyższy.

Okręgowa komisja wyborcza nie była zresztą wogóle uprawniona do przeprowadzenia dochodzeń czy podpisy zgłaszających nastąpiły po wpisaniu kandydatów na liście czy też przed ich wpisaniem. a mimo to te dochodzenia za pośrednictwem Policji Państwowej przeprowadzono Art. 53 ordynacji wyborczej powiada wyraźnie: „Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej bada, czy zgłoszone listy kandydatów odpowiadają przepisom ustawy, o **dostrzeżonych zaś brakach i wadach zawiadamia pełnomocnika listy najpóźniej w w 3 dni po zgłoszeniu list"**. Nie ulega zaś najmniejszej wątpliwości, że nie można dostrzec okiem takiego braku, iż lista została podpisana in bianco. Bo to na liście nie było napisane, lecz jakieś wieści krążyły, że kilka list w okręgu rzeszowsko- jarosławskim zgłaszający podpisali in bianco i tym wieściom dano posłuch. Przesłuchano przeszło 1000 osób przez 2—3 dni (przesłuchanie tylu ludzi przez tak krótki czas musiało być bezwarunkowo niedokładne), o brakach jednak nie zawiadomiono pełnomocników list, choć to było obowiązkiem. Przekroczono, jednem słowem, zakres działania, badano listy, **choć nie zawierały żadnych dostrzegalnych braków**, a przeprowadzono dochodzenia, które miałby przeprowadzić Sąd Najwyższy, gdyby wybory przeprowadzone przy zatwierdzeniu rzekomo nieważnych list zostały zaprotestowane przez kogokolwiek z wyborców, którym w myśl art. 102 ord. wyb. przysługuje w ciągu 14 dni od ogłoszenia wyborów wnieść protest przeciw wyborowi posła lub wyborom. Postąpiono jednak inaczej i nie tajono, że takie wybory z powodu bezpodstawnego unieważnienia wielu list muszą być unieważnione, ale nastąpi to po upływie przynajmniej 2—3 lat, — Sąd Najwyższy zbiera się przecież dla spraw wyborczych dość późno, — ale wtedy „będzie już porządek"...

Interpretowano zatem ordynację wyborczą w kunsztowny sposób. zaistniała istna powódź interpretacyj wyborczych... dla celów wyborczych. Może jednak interpretacja autentyczna, do czego na skutek protestów powołany będzie Sąd Najwyższy, wypadnie inaczej...

Mgr. Mojżesz Reich.

„Jedynka" na lokalu wyborczym...

„Nowy Głos Przemyski" donosi o następującym incydencie, jaki zdarzył się w Przemyślu w dniu wyborów do senatu:

Przewodniczący komisji wyborczej Nr. 127 adwokat dr. Schutzman (znany sjonista) zauważył na lokalu wyborczym wymalowany napis „Głosujcie na 1". Uważając zupełnie słusznie napis ten za zakazaną ustawowo agitację w lokalu wyborczym, polecił dr Schuztman organom policji zakrycie tego napisu. Kiedy policja ociągała się,

EMIL LUDWIG

Królowie i dyktatorzy

Przekład Leona Templera

14) (Ciąg dalszy.).

— Spowodowałem teraz także pierwsze tureckie wydanie Koranu, a nadto polecałem przetłumaczyć biografję Mahometa. Naród winien widzieć, że wszędzie dzieje się mniej więcej to samo i że klechom wszędzie zależy tylko na tem, by zajadać. Dziwi to pana, że świątynie nasze pustoszeją tak prędko, chociaż nikt nie zamyka ich? Turek pierwotnie nie był mahometaninem: pasterze znają tylko słońce, chmury i gwiazdy; rozumieją to chłopi na całej kuli ziemskiej jednako, że żniwo zależy od pogody. Turek nie adoruje niczego, prócz przyrody.

— Spotyka się w tem zatem, rzekłem, z najwznioślejszemi duchami. Goethe nazywał to „Przyrodą - Bogiem" („Gott - Natur").

Kemal powtórzył ciemnym głosem to niemieckie słowo, które chyba nigdy jeszcze nie zabrzmiało było w Małej Azji Potem powiedział: „Nie mógłbym przejąć tego pojęcia. Bóg jest tylko wierzchołkiem ludzkiego społeczeństwa".

Ponieważ z medytującymi żołnierzami nie powinno się prowadzić filozoficznych rozmów, a dyktatorowi, jako obcy wogóle sprzeciwiać się nie wolno, zgodziłem się, by dziś pozostało na tem. Potem sprowadziłem rozmowę z Boga na przeznaczenie i podrażniłem go pytaniem w sprawie dwóch rozmaitych pojęć, jakie rozróżniać nauczył mnie ostatni sułtan, a które w przybliżeniu oznaczały — przypadek i przeznaczenie, albo też pojęcia „Tyche" i „demon" Potknął się natychmiast o sułtana, oświadczył, że obydwa słowa są arabskiego pochodzenia, tak, że Turków nie dotyczą wcale.

— Przeznaczenie? Nasamprzód zjawia się rozwaga, co da się wykonać, myśl, a potem działanie. Przywódca musi korzystać z okoliczności zdecydowanie, ale zarazem musi zawsze działać rozsądnie. Na rozwój niema przepisów, ale człowieka działającego pcha on naprzód

— Gdyby pan zatem nie był wtedy ujął kierownictwa, byli wszak i inni, którzy również myśleli o oswobodzeniu i ugruntowaniu tego narodu?

— Nie wiem, o czem myśleli inni Ja pomyślałem o tem.

Minister spraw zagranicznych, który spełniał rolę tłumacza, umieścił w tem zdaniu akcent lekkiego triumfu; ale „ghasi" wypowiedział je zupełnie bez żadnego akcentu, a z tym przytłumionym głosem podobał mi się bardziej, niż wszystko inne. Po takich nagłych krótkich odpowiedziach poznaje się w wodzu samopoczucie, które nie pyta o nikogo Przez pojęcie wodza nie rozumie on bynajmniej przywódcy armji. Niechętnie patrzy też kiedy nazywa się go żołnierzem. I tak tłumaczy to sobie potem zawsze na słowo „komendant" Kiedy mu powiedziałem, że w Europie przerażono się, kiedy generał stanął na czele nowego państwa, zdziwił się zrazu, a potem odparł:

— Zupełnie słusznie Generał bywa zawsze niebezpieczny, jako pan, jeśli nie jest niczem, jak tem tylko i skoro nikt nie nadzoruje go.

— Szczęśliwy traf, że pan nie jest zależny od żadnego generała, jak był np. Talaat, powiedziałem i wychwalałem jego energję. Zgadzał się zeń, choć był jego wrogiem: „Enver strącił go w przepaść, bo zbyt wiele musiał mu zawierzyć".

— Takie są skutki wszelkiej dyktatury — rzekłem i jako plon zebrałem z cienistego jego kąta pytające, a być może grożące spojrzenie. Kiedy więc wyłuszczałem, dlaczego wojny wywołują dyktatorów, a dyktatorzy znów potem przeważnie wywołują wojny, „ghasi" przerwał na chwilę, widocznie po to, by ukryć niechęć swoją Potem powiedział:

— Mówił pan o ambicji Oczywiście, że nie obywa się bez tego, ale musi się ona zwracać ku czemuś nieosobistemu, jak np dzieło dla dobra całego narodu Decydujących rozstrzygnięć szukać musi wódz w narodzie, naród musi rozpoznawać i iść za nim Natychmiast, jeszcze zanim pozbyliśmy się sułtanów, powołałem parlament, zrzekłem się wszystkich praw prezydenta, nie zawarowałem sobie nawet prawa ułaskawienia. Wszelka władza pochodzi od ludu, tj od wybranych przezeń przedstawicieli Jestem o wiele mniej czynny, niż pan sądzi Zapytaj pan tu, mojego ministra, czy się kiedy wtrącam do jego spraw Każdej chwili gotów jestem, zająć się studjami i złożyć prezydenturę, a nawet dowództwo armji

— Czy także ster partji?

— Tego nigdy Bo partja ta wciela politykę państwa, jaką uważam za właściwą. (C. d. n.).

uczynił to sam dr. Schutzman, atoli afisz magistracki, którym dr. Schutzman zalepił ulotkę agitacyjną „jedynki“, został po kilkunastu minutach zdarty, o czem dr. Schutzman zawiadomił starostwo. Atoli zamiast odpowiedzi starostwa, otrzymał dr Schutzman pismo od przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej, w którem przewodniczący tejże, p Groniewski „upomina“ dra Schutzmana z powodu zakrycia jedynki, twierdząc, że w tem zakryciu jedynki mieszczą się znamiona niedozwolonej agitacji i grozi drowi Schutzmanowi że w razie powtórzenia zarzuconego mu czynu, powierzy funkcję przewodniczącego obwodowej komisji zastępcy przewodniczącego. Na takie oryginalne dictum odpisał dr. Schutzman, że będzie się kierował tylko ustawą, a zapatrywania innych osób go nie wiążą.

Naszem zdaniem, całkowicie błędne stanowisko p. Groniewskiego miałoby tylko wtedy jakiś sens, gdyby na lokalach wyborczych pozwalano nalepiać ulotki także innych list wyborczych, a nietylko „jedynki“. Pozwalanie wylepiania tylko „jedynki“ stanowi oczywiste naruszenie ordynacji wyborczej, gdyż jest to zupełnie wyraźna agitacja w lokalu wyborczym.

Podobne faworyzowanie „jedynki“, przy równoczesnem jawnem naruszaniu ordynacji wyborczej, miało miejsce również w Krakowie, gdzie niektóre szkoły, będące lokalami wyborczemi, oblepione były całą masą afiszów wyborczych „jedynki“ (np. barak szkolny przy ul. Dietlowskiej 2).

Echa Brześcia

W ubiegły piątek zapadł wyrok w procesie toczącym się w Radomiu przeciwko tamtejszemu prezydentowi, wiceprezydentowi i radnym miasta, członkom PPS, oskarżonym o to, że na posiedzeniu rady miejskiej uchwalili protest w sprawie uwięzienia b. posłów w Brześciu oraz przeciw biciu obywateli na zebraniach w dniu 14 września br. Na mocy wyroku b. prezydent miasta Grecznarowski, wiceprezydent Uziębło i wiceprzewodniczący rady miejskiej Karbowski oraz radni Śmietanka i Gajewicz (ten ostatni z endecji) skazani zostali po 3 miesiące więzienia, pozostali radni po jednym miesiącu więzienia, jeden oskarżony został uwolniony.

W czasie tego procesu przesłuchano, na wniosek obrony, b. posła Baćmagę, który odsiaduje obecnie trzyletnie więzienie w Radomiu, a który również przez jakiś czas był więziony w Brześciu. Baćmaga miał zeznać co do traktowania więźniów w Brześciu. PAT podał, że Baćmaga zeznał przed sądem, iż „więźniów w Brześciu traktowano zgodnie z regulaminem i nie dopuszczano się w stosunku do nich nadużyć“. Odnośnie do tej wiadomości PAT-a twierdzi „Robotnik“, iż „p. Baćmaga tak nie zeznawał, wręcz przeciwnie ujawnił szereg rzeczy, które nie miną bez echa i będą we właściwym czasie podane do wiadomości publicznej“. W kwestji tej podaje wczorajszy „Naprzód“: „Baćmaga zeznając w charakterze świadka, stwierdził na wstępie, że siedział w więzieniu brzeskiem kolejno z Barlickim, Dębskim, Kiernikiem i Korfantym — obowiązywał ściśle regulamin więzienny. Zgodnie z regulaminem zmuszano ich do czyszczenia miejsc ustępowych. Baćmaga z powodu choroby został od czyszczenia ustępów zwolniony. B. poseł Korfanty skarżył się wobec świadka na konsekwencje, jakie pociągnęło za sobą niedokładne oczyszczenie kubła z nieczystościami“.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

OKRĘGOWE KONFERENCJE „KEREN KAJEMETH“

Święto Chanuka przeznaczone ma być dla wzmożonej akcji na rzecz Keren Kajemet. W związku z tem odbędzie się w dniu 7-go bm szereg konferencyj okręgowych „Keren Kajemet“ w b. Kongresówce.

KTO BĘDZIE DYREKTOREM SZPITALA ŻYD. W WARSZAWIE

Dziś we środę ma się odbyć w magistracie warszawskim konferencja w sprawie konkursu na dyrektora warszawskiego Szpitala Żydowskiego prz ul. Czystej. Jak wiadomo, funkcje naczelnego lekarza w szpitalu tym spełniał tymczasowo dr. Natanson.

W związku z rozpisaniem konkursu wpłynęło 11 ofert kandydatów na stanowisko dyrektora Szpitala żydowskiego w Warszawie. Jak sobie w Warszawie opowiadają, oferty te podzielić można na dwie grupy: lekarzy o wybitnych kwalifikacjach, ale małych protekcjach, i lekarzy o małych kwalifikacjach, ale — wielkich protekcjach... Wobec takiego stanu rzeczy, rozstrzygnięcie konkursu z pewnością nie będzie należało do rzeczy łatwych.

FERDYNAND GOETEL WYBIERA SIĘ DO INDYJ

Znakomity pisarz Ferdynand Goetel, zeszłoroczny laureat państwowej nagrody literackiej, wyjeżdża w najbliższych dniach do Indyj. Celem podróży utalentowanego powieściopisarza są studja nad dawną kulturą hinduską i współczesnemi stosunkami polityczno- społecznmi w Indjach. Goetel zabawi w podróży przeszło 5 miesięcy

„TAJEMNICZY“ TEROR KRAMARZY ŻYDOWSKICH

Z Warszawy piszą: Kramarze i straganiarze żydowscy na placu „Nowa Wałowa“ ulegają ostatnio terorowi ze strony grupy niedorostków, którzy przedstawiają się, jako członkowie „rewolucyjnej frakcji PPS“. Dochodzi nieraz do groźby rewolwerami, a przy tej sposobności i do osobistych porachunków między kramarzami. Teror przybrał takie rozmiary, że kramarze żydowscy postanowili zwrócić się z delegacją do przywódcy „rewolucyjnej frakcji PPS“, prezesa rady m Warszawy, p Jaworowskiego, oraz do komisarza rządu celem interwencji. Cała sprawa jest niezwykle przykra i nosi przytem osobliwe znamiona swoistej „tajemniczości“

OKROPNA ZBRODNIA NA TLE MANJI PRZEŚLADOWCZEJ

Lwowska „Chwila“ donosi: Ulica Sierpowa była w ub. niedzielę widownią okropnej zbrodni, która w porównaniu do podobnych wypadków zgładzenia człowieka, jest niezwykła i niecodzienna.

O godzinie 9.30 rano do mieszkania Józefa Dawidowa, dozorcy domu przy ul. Sierpowej l. 14 wpadł jakiś obcy mężczyzna, o wybladłej twarzy i błędnym wzroku. W mieszkaniu znajdowała się żona dozorcy Dawidowa, która przestraszona zapytała, czego ten obcy przybysz sobie życzy. Ów niezwykły gość oznajmił jej, że jest ścigany przez jakichś trzech mężczyzn, którzy jadą za nim autem ślad w ślad i chcą go zamordować. Prosi ją o schronienie. Gospodyni nie chciała się zgodzić na ukrycie obcego mężczyzny i wskazała mu na drugie wyjście przez podwórze, tak, by mógł w ten sposób zmylić ów rzekomy pościg. Przybysz opuścił mieszkanie dozorcy, lecz po chwili powrócił i nie chciał się ustąpić.

Na krzyk dozorczyni nadbiegł jej mąż Józef Dawidów, który po bezowocnych perswazjach usiłował wyrzucić obcego z mieszkania. W kurytarzu wywiązała się ostra wymiana zdań, w czasie której ów nieznany mężczyzna dobył rewolweru i strzelił do Dawidowa, kładąc go trupem na miejscu.

Z wyciągniętym przed siebie rewolwerem tajemniczy strzelec wybiegł na ulicę grożąc nim przechodniom, dopiero wezwany posterunkowy ubezwładnił go i odwiózł na komisarjat policyjny. Natychmiast na miejsce okropnej zbrodni morderstwa przybył kierownik Wydziału Śledczego nadkom. Schwarz oraz lekarz dzielnicowy, który skonstatował u Dawidowa śmierć wskutek przestrzelenia worka sercowego.

Wdrożono dochodzenia i ustalono, że aresztowany sprawca nazywa się Mieczysław Łącki i jest starszym kontrolorem Izby Skarbowej we Lwowie, zamieszkałym przy ul. Arciszewskiego 8. Zaindagowany na policji Łącki odpowiedział: „Tak, zastrzeliłem niewinnego człowieka. Jestem ścigany... chcą mnie zabić...“

W mieszkaniu Łąckiego przy ul. Arciszewskiego, przesłuchano jego żonę, która nie wiedziała jeszcze o okropnym czynie, dokonanym przez męża. Zeznała ona, że jest od dłuższego czasu nieszczęśliwa z powodu choroby męża. Już kilka lat mąż jej cierpiał na manię prześladowczą i na tem tle wmawiał sobie, że go sąsiedzi chcą zamordować, że na strychu ktoś się schował i na niego czyha, że go ktoś zamierza otruć itd.

Mimo iż w biurze był dobrym pracownikiem, musiano go — ze względu na spotęgowanie się choroby — przed kilku dniami zasuspendować.

W niedzielę, o godzinie 8.30 rano Łącki pożegnał się normalnie z żoną, twierdząc, że idzie do kościoła na nabożeństwo. Przed wyjściem jednak z domu zabrał rewolwer. Widocznie po drodze zrodziły się w nim jakieś nowe podejrzenia na tle manji prześladowczej gdyż znajdując się na ul. Sierpowej myśląc, że jest ścigany — wbiegł do mieszkania dozorcy Dawidowa, prosząc dozorczynię o udzielenie schronienia.

Sprawcę morderstwa na osobie zupełnie niewinnego człowieka osadzono w więzieniu śledczem przy ul. Kaźmierzowskiej, w dniu dzisiejszym jednak zostanie on prawdopodobnie odesłany do Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie na obserwację psychjatryczną.

Tragicznie zmarły dozorca Dawidów, liczący zaledwie lat 29, osierocił żonę i jedno dziecko.

SAMOBÓJSTWO OFICERA LOTNIKA

Ze Lwowa donoszą: Onegdajszej nocy opodal dworca głównego w alejach Marszałka Focha, popełnił samobójstwo por 6 p lotniczego, stacjonowanego pod Lwowem Jerzy Czechowicz, który strzelił do siebie dwukrotnie ze służbowego rewolweru. Strzał w skroń był śmiertelny. Przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe odwiozło rannego do szpitala, gdzie w kilka minut po przywiezieniu zmarł. Żandarmerja wdrożyła dochodzenia, które mają na celu stwierdzenie przyczyny samobójstwa młodego oficera. Por. Czechowicz był ogólnie lubiany w pułku i przepowiadano mu piękną przyszłość.

Sensacyjny proces w Austrji

Jedną usiłował zastrzelić, druga się otruła, a inne milczą...

W górnoaustrjackiej miejscowości Wels rozpoczął się onegdaj przed trybunałem przysięgłych proces przeciwko aktorowi Kurtowi Daehnowi, oskarżonemu o to, że dnia 31 sierpnia br. w Ischlu oddał pięć strzałów rewolwerowych do młodej aktorki Grety Maren i ją bardzo ciężko zranił. Przez kilka tygodni walczyła Greta Maren ze śmiercią, ale młody i odporny organizm wyszedł zwycięsko. Sprawa ze względu na swe tło budzi we Wiedniu olbrzymie zainteresowanie.

Oskarżony Kurt Daehn, członek teatru Reinhardta we Wiedniu, poznał przed półtora laty młodą dziewczynę, występującą jako girl w kabarecie „Femina“ we Wiedniu. Daehn zainteresował się nią i dużo poświęcił czasu i pracy na jej artystyczne wykształcenie. Dzięki niemu młoda Greta Maren stała się jako aktorka ulubienicą wiedeńskiej publiczności ostatnio zaś występowała w Ischlu. Naczelny redaktor jednego z najpoważniejszych dzienników zakochał się w młodziutkiej sympatycznej artystce, która ze swej strony bardzo chętnie przyjmowała hołdy redaktora. Trawiony gorączkę zazdrości, Kurt Daehn urządzał swej ukochanej wciąż sceny zazdrości, które nieraz były bardzo burzliwe. Daehn wciąż przyjeżdżał z Wiednia do Ischlu i błagał kochaną przez siebie kobietę, by zerwała z redaktorem i wyjechała z nim na gościnne występy do miejscowości kąpielowych w Czechosłowacji. Dnia 30 sierpnia br. przyjechał Daehn znowu do Ischlu a na drugi dzień miał z Gretą Maren ostatnią rozmowę. Gdy ona odrzuciła ostatecznie wszystkie jego propozycje i poprosiła go, by jej pozwolił pójść własną drogą, Kurt Daehn wyciągnął rewolwer i strzelił do niej pięć razy, przyczem wszystkie strzały były trafne. Daehna aresztowano, a Greta Maren borykała się ze śmiercią.

We więzieniu odwiedzała Daehna dawna jego narzeczona Marja Lubin, uzdolniona aktorka rosyjska, która przeszła na scenę niemiecką i występowała w Deutsches Volkstheater we Wiedniu. Gdy Kurt Daehn od niej się odwrócił, ponieważ zakochał się w Grecie Maren, Marja Lubin porzuciła Wiedeń i przyjęła engagment w Linzu. Dowiedziawszy się z gazet o zamachu rewolwerowym Daehna na Gretę Maren, pomyślała Lubin, że jej się teraz uda na nowo zdobyć serce Daehna. Odwiedzała go więc często w jego celi, przynosiła mu podarunki i była zdecydowana wystąpić w procesie jako świadek, zeznający na korzyść oskarżonego. Przekonała się jednak, że Kurt Daehn wciąż kocha Gretę Maren, a straciwszy wszelką nadzieję powtórnego pozyskania ukochanego, otruła się w swem mieszkaniu. Przedtem jeszcze wręczyła adwokatowi Daehna drowi Premingerowi, przejeżdżającemu przez Linz, wzruszający list, w którym wystawiła Daehnowi jaknajlepsze świadectwo.

W życiu Daehna odegrały czynną rolę jeszcze inne kobiety a między niemi dwie rozwódki, one jednak milczą. Sam Kurt Daehn broni się tem, że pod wpływem rozpaczy stracił nad sobą panowanie i popełnił czyn w stanie nieprzytomnym.

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 24	Grudzień 3 Środa 13 Kislew 5691	Zachód słońca 3. m. 26

Dr. Mirjam Scheuer w Krakowie

W niedzielę d. 7 bm. przybędzie do Krakowa z Pragi wybitna działaczka żydowska, jedna z przywódczyń żydowskiego ruchu kobiecego w Czechosłowacji, dr. Mirjam Scheuer. Pani dr. Scheuer, lekarka, pracuje, mimo młodego wieku, od wielu lat w Organizacji Kobiet Żydowskich, gdzie prowadzi dział organizacji i propagandy. Jako niezwykle uzdolniona mówczyni objeżdża zarówno Czechosłowację jak też kraje sąsiednie i przez wystąpienia swe na zgromadzeniach. mee tingach itd. zyskuje coraz szersze koła Żydówek dla idei odrodzenia żydowskiej Ojczyzny. P. dr. Scheuer która przyjeżdża do Krakowa na krótki czas, weźmie tu udział jako główna referentka w wielkim meetingu kobiet żydowskich, który odbędzie się w niedzielę wieczorem w lokalu Zjednoczenia Kobiet Żydowskich. a ponadto prowadzić będzie dwudniowy kurs propagandy i pracy organizacyjnej.

Hanoar Haiwri na K. K. L.

Młodzież sjońska zorganizowana w Hanoar Haiwri dała ostatnio jeszcze jeden dowód swej ofiarności na KKL. Tuż po ogłoszeniu Białej Księgi rządu angielskiego, wystąpiło kierownictwo okręgu krakowksiego z inicjatywą doraźnej sprawnościowej zbiórki na Żydowski Fundusz Narodowy pośród członków organizacji Zbiórka ta miała być dowodem. że młodzież sjońska niezachwianie stoi przy sztandarze biało niebieskim i tak jak w górnych chwilach sjonizmu pełną ofiarnością realizuje dążenia narodu, tak w chwilach ciężkich umie być przykładem wytrwania na stanowisku. W ciągu 5-ciu dni wpłynęło przeszło 100 dolarów zebranych wyłącznie wśród członków org. „Hanoar Haiwri" Pełny sukces jaki odniosła, świadczy o ofiarności org. Hanoar Haiwri i wychowaniu ideowem tejże młodzieży

Kierownictwo Okręgu Krakowskiego postanowiło zebraną kwotę wpłacić do Centrali KKL. na wpis jednego z kierowników ruchu. I Franda do Złotej Księgi KKL

Kuchnia rytualna dla leczonych sanatoryjnie inwalidów wojennych Żydów

Zarząd Główny Zjednoczenia Związków Żydowskich Inwalidów, Wdów i Sierót Wojennych R. P. komunikuje, że sprawa rytualnej kuchni dla żydowskich inwalidów wojennych. leczących się w sanatorjach podległych opiece ogólno- państwowego Związku Kas Chorych w Polsce. jest na drodze do realizacji. Zarząd Główny przedstawił odpowiedni memorjał w tej sprawie ogólno- państwowemu Związkowi Kas Chorych w Polsce, któryto Związek porozumiewa się obecnie z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej w celu szybkiego zrealizowania tego postulatu Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zajęło w tej kwestji przychylne stanowisko

Smierć w płomieniach

Przed kilku dniami wybuchł pożar w stajni Jana Borka zam. w Starym Sączu — Tłoki, ul. Radziecka 578. Pożar powstał wskutek pozostawienia w stajni na podłodze palącej się świecy przez parobka Wojciecha Bunkada z Dąbrówki Polskiej, pow. Nowy Sącz; od świecy zapaliła się słoma w stajni, następnie ogień przedostał się na strych objął dach stajni i dach budynku mieszkalnego. Pożar zniszczył obydwa dachy kryte dachówkę. Ogólna szkoda wynosi 4.000 zł. Zabudowania ubezpieczone były w P. D. Z. U. w Krakowie na kwotę 7.000 Podczas pożaru został poparzony po rękach, twarzy i plecach Piotr Smaga (lat 65) emeryt Urzędu Skarbowgo, który w tym czasie spał na strychu. Smaga odwieziony natychmiast do szpitala powszechnego w Nowym Sączu wskutek odniesionych poparzeń zmarł na trzeci dzień po pożarze.

•

W zagrodzie Chwalka Grzegorze, w Ujściu Jezuickiem, pow. Dąbrowa wybuchł pożar który strawił stodołę wraz ze zbiorami i narzędziami gospodarskiemi na szkodę ponad 6.000 zł. Zabudowania były ubezpieczone. Życie ludzkie nie było na szwank narażone.

— NOCNY DYŻUR APTEK. Dziś w nocy z środy na czwartek mają dyżur apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradomska 6, Karmelicka 9, i plac Zgody 20.

— SPRAWA ZATARGU SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH Z POLICJĄ. Wydział Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich na posiedzeniu w dniu 1 grudnia br. nie przyjął do wiadomości zatwierdzającej, udzielonej mu przez p. prezesa Syndykatu dr. Antoniego Beaupre odpowiedzi p. wojewody na interwencję prezydjum Syndykatu w sprawie pobicia przez policję krakowską w dniu 25 listopada br. dziennikarzy, oraz w sprawie niewłaściwego sposobu udzielania informacyj policyjnych prasie. Uznając udzieloną mu częściową satysfakcję za niewystarczającą. Wydział uchwalił zwrócić się w tej sprawie do p. Ministra Spraw Wewnętrznych, oraz zawiadomić w sprawie Związek Syndykatów w Warszawie z prośbą o interwencję u p. Ministra

— WALNE ZGROMADZENIE (zwyczajne) Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godzinie 4 popołudniu w lokalu własnym przy pl. Szczepańskim l. 7. W razie braku kompletu posiedzenie odbędzie się o godz. 4'30 bez względu na ilość obecnych

— UROCZYSTA AKADEMJA ku uczczeniu 100-tnej rocznicy powstania listopadowego odbyła się w dniu 29 listopada o godzinie 19-tej w sali świetlicy szeregowych policji państw przy ul. Siemiradzkiego l. 24 w obecności przedstawicieli władz policyjnych. Po przemówieniu p. prof. Rutkowskiego, wykonany został program muzyczno-wokalny. Akademja wywarła na słuchaczach niezatarte wrażenie.

— ROWER. Sabaniak Florjan, agent handlowy, zam. w Woli Duchackiej zgłosił do policji, że dnia 1 bm. o godz. 13.15 skradziono mu z bramy domu przy ul. Florjańskiej 43 rower męski wartośc 200 zł.

— 12 SKÓREK BOKSOWYCH. Berliner Salomon kupiec, zam. w Nowym Sączu zgłosił do policji, że dnia 24 ub. m. skradziono mu w Krakowie na ulicy Miodowej z wozu 12 skórek boksowych wartośc około 500 zł.

— DWIE PRZYKRE ZGUBY. Czacki Józef, zam. przy ul. Pijarskiej l. 1, zgłosił do policji, że w ub. niedzielę zgubiła jego żona na Wawelu broszkę złotą z brylantem wartości około 1000 zł. — Setler Bronisława, zam. przy ul. Piekarskiej l. 14 zgłosiła, że dnia 30 ub. m. zaginęły jej dwie kozy czarne i pomimo poszukiwań nie zostały odnalezione.

KOMUNIKATY

— ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNE W KRAKOWIE komunikuje: Wpisy dodatkowe na kurs uczniów przyjmuje się do dnia 10 bm. codziennie od godz. 7.30 do 8.30 w sali ŻTG, Skawińska 2.

— Z.S.M.R. „MASADA" Dziś, we środę o godz. 7 wiecz. zebranie członków z referatem tow. J. Scharfa n. t. „Rola jęz. hebrajskiego w ruchu renesansowym żydostwa".

— ZW. ŻYD. MŁODZ. U. J. „GORDONJA". Dziś, we środę o godz. 8 wiecz. w sali Merkazu ul. Krakowska 41, zebranie starszych, celem omówienia spraw bieżących.

— ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁ. KRAJOZN. Staraniem sekcji Przemysłowej dnia 6 bm., w sobotę, o godz. 10 przedpoł. wycieczka do fabryki tutek i kart do gry „Altesse". Zbiórka u wylotu ul. Sławkowskiej i Rynku Gł.

W dn. 16 i 17 bm. wycieczka do Łodzi. Koszta ogólne 35 zł. Zgłoszenia przyjmuje się na dyżurach Koła od godz. 7—8 wiecz. w lokalu własnym, ul. Lubicz 3, II. p.

Żyd. Akad. Koło Mił. Kraj. przyjmuje wpisy na członków PZN (Polski Związek Narciarski) w godzinach urzędowych.

Podczas feryj świątecznych odbędzie się zimowa kolonja turystyczno-narciarska. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat codziennie od 7—8 wiecz., ul. Lubicz l. 3., II. piętro.

— KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (A—B 39) środa, 3 bm. Marja Fedorowiczowa: Wieczór literacko-artystyczny (autorecytacje do muzyki Szopena); czwartek, 4 bm. Dr. M. Kanfer: Diotima, czy Pitigrilli; piątek 5 bm. wizytator szkół Władysław Wierzbicki: Współczesna młodzież i jej świat; sobota, 6 bm. Anatol Krakowiecki: Jak się rodzi dziennik. Pocz. o godz. 7 wiecz.

ZE SPORTU

— SEKCJA NARCIARSKA „MAKKABI". Wpisy do sekcji oraz zgłoszenia na obóz narciarski, który sekcja urządza w Rajczy (Beskid Zachodni) w czasie od 24 grudnia do 6 stycznia przyjmuje sekretarjat w poniedziałki i czwartki w godzinach 19—20,30 w lokalu klubowym (Bristol) ul. Gertrudy 16.

BOCHEŃSKI zdobył ostatnimi wynikami stanowisko czołowego pływaka świata. Uzyskał on na 100 mtr. czas 1,04 min. czem stanął w rzędzie słynnych pływaków Tarisa (Francja), Barany'ego (Węgry), Takaishi'ego (Japonja) i kilku Amerykan.

DYSKWALIFIKACJA PETKIEWICZA zostanie w najbliższym czasie zlikwidowana.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 2. 12. 1930 Akcje utrzymane. Dolar lekko słabiej.

Akcje handlowe: Pharma 5.50

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 53.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 98.—99.

Zebranie giełdowe zaznaczyło małą chęć do pracy. Większość efektów z braku zapotrzebowania w zupełnem zaniedbaniu Ruch panował ospały. Do transakcyj doszło jedynie z papierów handlowych Pharmą nieco słabiej i zpapierów procentowych 5-proc. Prem Pożą dolarową i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursach ustalonych, ostatni papier przy większem zapotrzebowaniu i znaczniejszych obrotach.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego nieco słabszy. Popyt mały przy większej ilości zaofiarowanego towaru. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.90, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91 i pół Warszawa dol. 8.87—8.89, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw Lwów dol 8.87 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Katowice dol. 8.88—8.890, czeki 8.90 i trzy czw. do 8.91 i trzy czw.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 12. PAT. Akcje Bank Polski 159, 158 i pół, 159, Sole Potasowe 92, Bank Zachodni 70, Warsz Tow. Fabr. Cukr. 34 i pół, Lilpop 24, Modrzejów 11, 10 i trzy czw., Starachowice 16. Pożyczki: 3-proc. budowlana 50, 4-proc. inwestycyjna 100, seryjna 103, 5-proc. konwersyjna 50 i pół. 5-proc. kolejowa 47, 47 i jedna czw., 47. 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

• • •

Waluty: Dolary 8.89 i jedna czw., 8.91 i pół, 8.87 i jedna czw. Dewizy: Belgja 124.40. 124.71, 124.09, Gdańsk 173.29. 173.66, 172.80, Londyn 43.31, 43.42, 43.20, Nowy Jork 8.914, 8.934, 8.894, Nowy Jork wypł. telegr. 8.923. 8.943. 8.903, Paryż 35.05, 35.14, 34.96, Praga 26.45, 26.51, 26.39, Szwajcarja 172.84, 173.27, 172.41, Berlin 212.71.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 2. 12 PAT Waluty i dewizy: Berlin 169.16—169.66. Budapeszt 124.07—124.37, Bukareszt 4.20.55—4.22.55. Londyn 34.43 i pięć ósmych do 34.53 i pięć ósmych, Nowy Jork 709.15—711.65, Paryż 27.87—27.97, Praga 21.02 i pięć ósmych do 21.10 i pięć ósmych, Warszawa 79.47—79.75, Zurych 137.37—137.87, Amerykańskie 706.25—710.25, Niemieckie 168.91—169.51, Francuskie 27.77—27.93 Polskie 9.32—79.72. Szwajcarskie 137.36—137.86. Czeskie 20.99 i pół do 21.11 i pół, Węgierskie 124.05—124.45.

• • •

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.25, Renta koronowa 1.25 i pół, Losy Tureckie 14 i pół. Hipoteczny Lwów 61, Zieleniewski 23.50, Karpaty 2.71, Galicja 19.90.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 12. PAT. Paryż 20.28. Londyn 25.06. Nowy Jork 5.16.20, Belgja 71.98, Włochy 27.03 i jedna czw. Berlin 123.04, Wiedeń 72.66. Praga 15.30 i pół. Warszawa 57.85. Budapeszt 90.26. Bukareszt 3.06 i trzy ósme.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Moje słoneczko"
SZTUKA: „Pod dachami Paryża"
UCIECHA: „Neapol, śpiewające miasto" (Jan Kiepura i Brygitta Helm)
WANDA: „Na ławie nańby" (Wojna i pokój)

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

WARSZAWA: „Kupiec Wenecki" (Werner Krauss, Eliza La Porta).
CORSO: „W pogoni za djamentem" (Tom Mix)

Wieczory teatralne

Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO

Upiory

Dramat w 3 aktach H. Ibsena
Gościnny występ Lidji Potockiej.

Sam Ibsen zwrócił już był na to uwagę, że twórczość jego stanowi jednolitą, ściśle powiązaną z sobą całość. Istotnie, wszystkie jego sztuki, to jakby poszczególne cegły — ekspozycje i akty — filary jednego potężnego dramatu zrywania zasłon własnych iluzyj i cudzej obłudy, szukania prawdy i nowej ludzkiej moralności w wymarzonem „trzeciem państwie“. Wszystko też w każdym ibsenowskim dramacie, tak zawsze charakterystycznym odrębną analityczną metodą, swoistą symboliką i osobliwą przymieszką mistyki, miewa znaczenie drugie, pozaindywidualne. I każda postać tego wielkiego, dziś już do historji należącego nowatora treści i formy dramatu, prócz własnego, w rzeczywistości danej sztuki wyznaczonego jej życia, jest zarazem właściwie i kukłą na sprężynach dramatu idei, pełnego uroczystej jakiejś powagi.

Przypomnienie to było potrzebne, by stwierdzić, że „Upiory“ nie są bynajmniej tylko dramatem dziedziczenie choroba obciążonego Oswalda, jak się to mylnie przyjęło naogół. W mocny ten i zwięzły dramat klątwy dziedziczności wpleciony jest bowiem przedewszystkiem inny, ogólny dramat: dramat niedobranego związku małżeńskiego, związku bez miłości, a tylko z wyrachowania, bez wzajemnego zrozumienia się. A dalej dramat tyranji praw, ustaw i konwencjonalnej ludzkiej opinji, — wreszcie zaś i dramat ojca, który nie mógł się wyżyć w ponurej surowej atmosferze. Na tem znów tle konflikt obowiązku i instynktu szczęścia, tragedja nieszczęśliwej żony i jeszcze bardziej nieszczęśliwej matki, która patrzeć musi na zagładę jedynego, kochanego syna.

I właśnie, kiedy, choćby z powodu postępu nauk przyrodniczych i medycznych, dramat przekleństwa dziedziczności zblakł dziś już trochę, to jednak wspomniany ów dramat ogólny nie stracił chyba na aktualności. Bo jakkolwiek dziś i to wydaje się już o wiele bardziej codziennem, nagminnem, prostszem, mniej zawiłem mrocznem, „głębokiem“; niż kiedyś, w czasach Ibsena, to jednak i dzisiaj jeszcze sugestywny dialog tego ojca nowoczesnego teatru duszy działać nie przestaje — surową atmosferą etycznej bezkompromisowości, urwistemi niedomówieniami intensywnych studjów psychologicznych i społecznych.

Nie przestaje działać zwłaszcza, jeśli odrębność ibsenowska, jeśli technika jego nastrojowości i symboliki należyte znajduje wcielenie. Można to śmiało powiedzieć o onegdajszem przedstawieniu w teatrze żydowskim. Wydobyło ono (pod reżyserją p. Potockiej) naogół w zupełności ową osobliwą atmosferę otoczenia, z jaką zespalają się u Ibsena charaktery. Nie uroniono nic z nasilonego przeżywania i wzajemnego przenikania się, tej duchowej osmozy bohaterów dramatu. Czyniła to przedewszystkiem p. Potocka. Zdawało się, że to z portretu zstąpiła prawdziwa p. Alwing i nie wiadomo było, co wpierw podziwiać: czy niezwykłą ekonomję środków tej gry misternej, a ciepłej (pod pozornie spokojną maską czuło się wszystkie jej wnętrzne burze i katusze). Czy te niby proste, nic nie znaczące zdania, gdzie jednak półtony słowa i gestu, gdzie ten głos jakby osika, czy łoza na wietrze, ta wymowna gra palców rąk i oczu czyniła swoje. Jak to słuchała dialogu Oswalda i pastora, z uśmiechem, niczego jeszcze nie przeczuwającym. Potem zaś, jak patrzy zaniepokojona kiedy pastor zauważa, że syn podobny jest do ojca. Albo: jak słucha nieuzasadnionych wyrzutów pastora i z jaką siłą odpowiada potem na nie! Z jaką tkliwością odnosi się do syna, a wreszcie z jak dramatycznem napięciem dostrzega w nim znamiona obłędu: z jaką siłą i wolą panuje nad sobą, wywalczając najwyższe — nad sobą zwycięstwo: tak, w artystce tej bezsprzecznie zespoliły się najlepsze tradycje Stanisławskiego i Reinhardta.

Także p. Melman dał postać naprawdę ibsenowską. Z niezwykłą starannością i pełnem przejęciem się, dobrą charakteryzacją i odpowiednią ekspresją podkreślał okropność niemocy twórczej i klątwy cudzych grzechów, ciążących na Oswaldzie. Unikał klinicznej patologji, mimoto, jakby naprawdę czarne skrzydła nietoperza trzepotały nad zamroczonym umysłem młodego Alwinga, który dręczy się w rozpaczy między ochotą życia, a zupełnem, samobójczem zwątpieniem. P. Melman kreacją tą pokazał, że talent jego rozwija się ostatnio bardzo. — P. Landau, jako Engstrand świetnie postawioną grą i maską dowiódł szerokości skali talentu, dzięki czemu po doskonałym burmistrzu w „Nauczycielce“ Nicodemi'ego (nie żaden „Wyrubow“, jak chciał afisz!) dał z kolei znakomicie zagranego stolarza, którego poniżenie, upośledzenie i krzywda pchają w ramiona zemsty i zła. Umiar p. Rakowera w roli pastora wyszedł Mandersowi jego na korzyść tylko. Mniej umiaru okazała p. Naaro, jako Regina, służąca p. Alwing, a właściwie córka jej męża.

Leon Templer (w z.)

Z TEATRU „BAGATELA“

„Dziś dancing w Bagateli“

Przez cały czas swej egzystencji prowadzi dyrekcja tego przemiłego teatrzyku bohaterską wprost walkę z niezasłużoną obojętnością krakowskiego społeczeństwa, którą właściwie raczej nazwać możemy apatją. Ostatnim swym programem postanowiła widocznie dyrekcja „Bagateli“ przypuścić szturm do serca publiczności. Szturm w zupełności się udał — publiczność wychodzi oczarowana z teatru.

Zawdzięczać to należy przedewszystkiem gościom z Warszawy. Między mną a publicznością zachodzi, zdaje się, pewna różnica zdań, ja stawiam bowiem na pierwszem miejscu panią Cornero, która w każdą swą piosenkę wkłada najczystszy sentyment, a publiczność natomiast napewno woli panią St. Karlińską. Zdaje mi się, że się możemy jednak łatwo pogodzić, wyrokując jak Salomon, że obie strony mają rację. Do triumfu ostatniego programu walnie się przyczyniła warszawska para taneczna, p. Mila Kamińska i p. Cywiński.

Pierwsza część programu usprawiedliwiła tytuł rewji, bo ujrzeliśmy na scenie prawdziwy dancing, tem chyba różniący się od typowych kawiarnianych dancingów, że jest bardziej pomysłowy i wcale zajmujący. Pląsały więc girlsy, pani Kamińska wraz z p. Cywińskim tańczy jakieś hiszpańskie tango, a Mierzejewski, jak zawsze bardzo ładnie śpiewa. Burzliwe oklaski zdobywa sobie przecudownie ze sobą ześpiewany kwartet Bagateli. W półfinale schodzi p. Kamińska na widownię i częstuje po większej części starszych i łysych panów specjalnie przez siebie sporządzonym coctailem. Ja niestety nie byłem w tem szczęśliwem położeniu by się przekonać, jak smakuje ten cocktail, chociaż wszystkie mam warunki ku temu, ale szczęśliwsi wybrańcy losu zapewniają, że cocktail był wcale do rzeczy. Następnie wybiera sobie p. Kamińska młodszego już pana, zabiera go gwałtem na scenę Bagateli, by z nim ku uciesze publiczności zatańczyć. Publiczność bardziej się cieszy z niebardzo mądrej miny tego wybrańca, aniżeli ze samego tańca.

W drugiej części rewji rolę conferencierki obejmuje p. Kamińska i płeć tzw. brzydką częstuje dowcipami, a oczy płci mającej pretensje do pięknej, bawi toaletami, które do każdego zmienia numeru. Z dawnych naszych miłych znajomych wymienić przedewszystkiem należy p. Łozińską, która przemalowała się na bronzowy posążek, a następnie bardzo ładnie tańczyła ze swym własnym cieniem. Pozatem jest prawdzie stary, ale bardzo wesoły skecz, w którym główną rolę gra p. Winkler. Choreografję reprezentuje znowu bardzo udanie p. Kamińska i p. Cywiński, piosenkarstwo zaś p. Sowiński. Niezwykle pomysłowy i ładny jest finał, którym jest serenada „Dobranoc“ odśpiewana przez cały zespół „Bagateli“.

Doprawdy jeśli ten program nie będzie miał powodzenia, może sobie publiczność sama winę przypisać...

Moassi

„Obrońcy“ domagają się kary śmierci
dla oskarżonych w procesie moskiewskim!

Moskwa. 2. 12. PAT. W związku z odbywającym się procesem członków partji przemysłowej Kolegjum Obrońców w Moskwie wniosło rezolucję, domagającą się zastosowania wobec oskarżonych „wyższego środka socjalnej obrony“, tj. kary śmierci. Rezolucja ta spotkała się z krytyką nawet rządu sowieckiego. Prezydjum moskiewskiego Sądu Okręgowego, rozpatrując uchwałę Kolegjum Obrońców, słusznie zauważa, że przecież Kolegjum delegowało dwóch swoich członków dla obrony oskarżonych, że przeto, domagając się dla oskarżonych kary śmierci, tem samem „stawia“ w przykre położenie swoich członków, wyznaczonych do występowania w tej sprawie i krępuje ich w spełnianiu służbowych obowiązków“. Prezydjum Sądu Okręgowego wskazuje na niedopuszczalność umieszczania tego rodzaju żądań w dokumencie, pochodzącym od oficjalnego czynnika — Kolegjum Obrońców. Niefortunna rezolucja na wyraźne żądanie rządu ulec ma korekty wie.

Pamiętniki hochsztaplera

Chicago May, która właściwie nazywa się Churchill i jest Irlandką, była między rokiem 1895 a 1920 gwiazdą na firmamencie międzynarodowego hochsztaplerstwa. Akademję zbrodniczości ukończyła w Chicago, a następnie występowała na gościnnych występach w południowej Ameryce, Francji i Anglji. Nieszczęście chciało, że noga jej się powinęła w głośnej swego czasu aferze między dwoma jej kochankami, Charlie Smithem i Eddie Guerinem. Wówczas została Chicago May zasądzona na 10 lat więzienia, które odsiedziała w angielskiem więzieniu Aylesbury. Guerin zasłynął swą ucieczką z Djabelskiej wyspy św. Heleny. Wcale znaczne środki finansowe potrzebne na przygotowanie tej ucieczki zebrała Chicago May w amerykańskim światku podziemnym. Guerin uciekł z Chicago May do Londynu, a Anglja odmówiła żądaniu Francji, by wydano go w ręce francuskiej sprawiedliwości.

Obecnie ukazały się pamiętniki Guerina pt. „The autobiographie of a Crook“ („Autobiografja hochsztaplera“). Dowiadujemy się z tej autobiografji że Chicago May interesował się też angielski Rotszyld, który miał posiadłość Tring znajdującą się tuż obok Aylesbury. Dowiedziawszy się, że w Aylesbury przebywa Chicago May, o której z okazji ucieczki Guerina z Djabelskiej wyspy szeroko się rozpisywano, postanowił poznać tę „królową hochsztaplerów“. Odwiedził więc ją we więzieniu i był nią oczarowany. Lord Rotszyld podarował jej nawet pewnego dnia bukecik fiołków. May w swej celi więziennej troskliwie przechowywała te fiołki. Pewnego dnia jakaś współlokatorka jej celi skradła jej te fiołki i je zniszczyła. Doszło między kobietami do gwałtownej bójki, którą May rozumie się wygrała. Kosztowało ja to 14 dni ciemnicy, ale May nigdy tego nie żałowała.

Eddie Guerin i Chicago May żyją obecnie jeszcze w Stanach Zjednoczonych. Guerin liczy obecnie 67, a May 54 lat. Prowadzą życie bardzo smutne, gwiazda ich na firmamencie hochsztaplerstwa dawno już zbladła.

Niema 9-godzinnego dnia pracy

Warszawa 2. 12 PAT Wobec ukazywania się w prasie notatek o tem, że niektóre zakłady pracy zredukowały dnie pracy do 5 w ciągu tygodnia, zwiększając jednocześnie czas pracy pracowników do 9-ciu godzin na dobę, ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje, że nikomu podobnego zezwolenia na stałe przedłużenie czasu pracy w związku z redukcją dni pracy nie udzielało i udzielić nie może, gdyż ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu nie pozwala na przedłużenie czasu pracy w poszczególne dni, wzamian za skrócenie, lub pozostawienie wolnemi od pracy innych dni tygodnia.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

— **WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W KRAKOWIE.** Komisja Lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj robotniczych i przemysłowców ustaliła na posiedzeniu odbytem w dniu 21 listopada 1930 r., że koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób w miesiącu październiku w porównaniu z wrześniem zwiększyły się o 0.75 proc.

Bunt więźniów politycznych w więzieniu przemyskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 2. 12. (Tan) Dziś przed godziną 8 rano wybuchł bunt w trzech celach aresztu sądu okręgowego w Przemyślu, położonego w Rynku. Aresztowani w liczbie 46 zamknięci w tych celach, przeważnie więźniowie polityczni, komuniści i Ukraińcy, wśród hałasu i krzyków poczęli dobijać się do wyjścia, waląc stołkami i ławkami w drzwi i szarpiąc szyby okienne. Wezwana pomoc policyjna, a w szczególności straż pożarna wkrótce bunt uśmierzyła. Do celi najbardziej wzburzonych puszczono silny strumień wody z sikawki motorowej, poczem po kilku minutach oporni zaprzestali hałasów. Również i w dwóch dalszych celach nastąpiło uspokojenie. Najbardziej opornych porozsadzano w pojedynczych celach. Dochodzenia nad ustaleniem powodów buntu prowadzą organa sądowe. Najprawdopodobniej przyczyną buntu był wyznaczony na dziś proces przeciwko Cyli Kol. Mikołajowi Lewandowskiemu Leonowi Zminko, oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu przez szerzenie haseł komunistycznych wśród wojska. Bunt był niejako protestem przeciwko dzisiejszemu procesowi. Sprawa wywołała wielkie wrażenie w całem mieście. Silnie skonsygnowana policja wraz z strażą więzienną strzegła wejścia przed bramą więzienną.

Gabinet Tardieu - w stanie dymisji?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 2. 12. (B) Socjalistyczny „Populaire" **pisze, że gabinet Tardieu należy uważać już od piątku za obalony.** Stanu obecnego nie można jednak nazwać kryzysem — pisze — ponieważ w kołach parlamentarnych twierdzą, że jest już gotowa lista członków nowego rządu. **Po zakończeniu wczorajszej rady ministrów krążyły pogłoski, iż rząd złoży dymisję.** Pogłoskę zdementował później Tardieu, jednakże sfery miarodajne przyznają, że na posiedzeniu rady ministrów doszło do **ostrego starcia ministra sprawiedliwości Cheroina z ministrem pracy w kwestji skandalu banku Oustric.**

Burzliwy strajk tramwajowy w mieście saskiem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 2. 12. (Sch) W Kamienicy w Saksonji wybuchł dziś strajk tramwajarzy. Z wielkim trudem wypuszczono rano parę wozów na miasto, ponieważ strajkujący ustawili pod remizami bojówki, które zabraniały łamistrajkom podjęcia pracy. Z tego powodu dochodziło do licznych bójek między pracownikami, przyczem kilkakrotnie okazała się potrzeba interwencji policji. W wielu częściach miasta strajkujący ustawili przeszkody tramwajowe w postaci barykad z belek, wywróconych wozów, szyn i kamieni. Na skrzyżowaniach strajkujący robotnicy unieruchomiali zwrotnice przez klinowanie kamieniami i odłamkami żelaza. Nad usunięciem przeszkód pracowała straż pożarna całe przedpołudnie bez przerwy. Na Dresdnerstr. usiłowano wywrócić wagon tramwajowy, a w różnych innych częściach miasta powybijano w wozach szyby. Na ulicach wzmocniono straże policyjne. W godzinach popołudniowych tłum składający się z około 500 osób atakował kursujące tramwaje, przyczem doszło do starcia z policją. Z wielkim trudem przy użyciu broni białej udało się policji rozproszyć strajkujących i zepchnąć ich w boczne ulicy. Podczas zamieszek kilka osób odniosło rany. Dokonano licznych aresztowań. Dyrekcja tramwajów miejskich w porozumieniu z policją wydała zarządzenie, aby ruch tramwajowy odbywał się do godz. 12-tej. Strajk wybuchł na tle zatargu o 40-godzinny tydzień pracy.

* * *

Berlin, 2. 12. (Sch) W związku z dzisiejszemi aktami sabotażu strajkujących tramwajarzy w Kamienicy prezydent policji wydał zakaz odbywania zebrań i wieców pod gołem niebem.

Gwałtowne burze w Hiszpanji

Madryt, 1. 12. PAT. Nad Hiszpanją przeszły znów gwałtowne burze. Poziom wód w rzekach podniósł się bardzo znacznie. Wiele okrętów musiało szukać schronienia w portach.

MILITARYZACJA KOLEI SOWIECKICH

Według nadchodzących z Moskwy wiadomości, rada komisarzy ludowych zdecydowała wprowadzenie militaryzacji kolei sowieckich, z powodu panujących na tych kolejach nieporządków.

Każde przestępstwo popełnione na kolejach sądzone będzie przez sądy wojenne, nadzór zaś nad kolejami powierzony będzie specjalnym oddziałom GPU.

Bł. p.

HENRYK FRIEDRICH

budowniczy

po długich a ciężkich cierpieniach zmarł w 52 roku życia w Bystrej

Pogrzeb z domu przedpogrzebowego w Bielsku odbędzie się we czwartek **4. grudnia b. r. o godzinie 2-giej** popołudniu.

Odroczone wybory prezydjum parlamentu austrjackiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 2. 12. (W) Pod przewodnictwem poprzedniego wiceprezydenta Rady narodowej Elderscha odbyło się dziś popołudniu konstytucyjne posiedzenie nowoobranej Rady narodowej. Po zaprzysiężeniu nowych posłów, przedstawiciel bloku narodowo-gospodarczego dr. Straffner postawił wniosek, aby wybór prezydjum odroczono do następnego posiedzenia, ponieważ kluby parlamentarne do chwili obecnej nie doszły do porozumienia w sprawie wyboru prezydenta. Wniosek został przyjęty, poczem Rada została odroczona do czwartku.

Grupa Strickera występuje ze związku sjonistów radykalnych

Wiedeń, 2. 12. ŻAT. Związek radykalnych sjonistów w Austrji postanowił wystąpić ze Światowego związku sjonistów radykalnych. Równocześnie powzięto uchwałę rozpoczęcia rokowań z naczelnem kierownictwem rewizjonistów w Londynie w sprawie zawarcia porozumienia w okresie wyborów na XVII Kongres Sjoński, jak również w sprawie wspólnego wystąpienia podczas obrad Kongresu. Decyzja wystąpienia ze światowego związku radykalnych sjonistów umotywowana jest tem, że austrjaccy sjoniści radykalni nie chcą dłużej ponosić odpowiedzialności za politykę komitetów centralnych sjonistów radykalnych w innych krajach.

Baldwin do wyborców Whitechapel

Londyn, 2. 12. ŻAT. B. premjer i przywódca konserwatystów Baldwin ogłosił apel do wyborców w Whitechapel, nawołujący do głosowania na kandydata konserwatystów Gwinssa. W apelu Baldwin poruszył kwestję palestyńską, pisząc m. in.: W swej polityce w stosunku do Palestyny rząd obecny dowódł, że nie jest zdecydowany ściśle przestrzegać uroczystych zobowiązań przyznanych przez poprzednie rządy.

Co widział maszynista pamiętnego pociągu?

Emerytowany maszynista francuskiej kolei Północnej, Gourdon, jest osobistością historyczną, kierował bowiem pamiętnym pociągiem, w którym dnia 11 listopada 1918 r., podpisano zawieszenie broni.

W dwunastą rocznicę tej chwili współpracownik paryskiego „Journalu" rozmawiał z Gourdonem i podaje następujące opowiadanie maszynisty:

Po południu, dnia 7 listopada 1918 r., otrzymałem rozkaz przybycia z drugim maszynistą i z dwoma palaczami do biura naczelnika ruchu w depot La Chapelle.

Przedewszystkiem musiałem złożyć obietnicę głębokiego milczenia, poczem oświadczono nam, że podczas nieobecności naszej otrzymywać będziemy codziennie wiadomości telegraficzne o rodzinach naszych. Następnie polecono mi udać się na lokomotywie „Nord 3438" do Landy.

Na stacji tej przyczepiono do lokomotywy mojej wagon sypialny, wagon pierwszej klasy, wagon salonowy, wagon drugiej klasy i wreszcie towarowy. Z pociągiem tym ruszyliśmy do Chantilly, gdzie oczekiwał już na nas rozkaz jechania do Senlis, siedziby głównej kwatery armji naszej. Marszałek Foch, jenerał Weygand i kilku oficerów wsiedli tam do pociągu. Wówczas dopiero zrozumieliśmy, że przygotowywa się coś ważnego.

Opuszczając Senlis, otrzymaliśmy rozkaz: Prosto do Compiegne. Gdyśmy wszakże stanęli na tej stacji, polecono nam jechać do polanki lesie Rethondes i zatrzymać się tam na torze zapasowym. Gdy pociąg tam stanął, wszyscy udali się na spoczynek.

Następnego poranka inny pociąg kolei Północnej stanął tuż obok naszego. We wszystkich oknach tego pociągu rolety były spuszczone. Na wagonach ich nie zdjęty z nich napis: „Trains rapides pour l'Italie" (Pociągi pospieszne do Włoch). Był to pociąg delegacji **niemieckiej.**

Około godz. 10 zrana wyszli z wagonów delegaci niemieccy. Erzberger był w czarnym futrzanym płaszczu, a jenerał v. Winterfeld przywdział mundur galowy z krzyżem wojskowym. Jenerał zapukał do wagonu marszałka Focha. Otworzono mu natychmiast. Dopiero o godzinie 1 min. 45 puścili delegaci niemieccy wagon marszałka. Jenerał v. Winterfeld był bardzo podniecony. Inni delegaci szli z głowami opuszczonemi do swego pociągu. Upłynęło kilka dni zanim delegaci niemieccy otrzymali z Berlina upoważnienie do podpisania warunków zawieszenia broni.

Dnia 11 listopada, o godz. 4 min. 30 zrana — pociąg niemiecki stał wciąż na torze bocznym — rozeszła się pogłoska, że Erzberger podpisze. Dopiero wszakże około godz. 9-ej personel pociągu naszego dowiedział się o wielkiej nowinie. „La guerre est finie, mes enfants") (Wojna skończona moje dzieci) — rzekł marszałek do ludzi na maszynie.

Powrót naszego pociągu, przybranego na **powitanie czekaniu flagami, był już jazdą trjumfalną.**

Ceny świadectw przemysłowych na rok 1931

A. Dla przedsiębiorstw handlowych

Kategorje		We wszystkich miejscowościach	W Warszawie	W miejscowościach klasy I.	II.	III.	IV.
		Złotych					
I.	Dla zakładów handlowych	3.600	—	—	—	—	—
II.	„ „ „	—	720	594	486	360	234
III.	„ „ „	—	144	117	90	72	45
IV.	„ „ „	—	54	45	36	27	18
Va.	„ handlu rozwoźnego	90	—	—	—	—	—
Vb.	„ „ obnośnego	27	—	—	—	—	—

B. Dla przedsiębiorstw przemysłowych

Kategorje		We wszystkich miejscowościach	W Warszawie	I.	II.	III.	IV.
I.	— — — —	10.800	—	—	—	—	—
II.	— — — —	7.200	—	—	—	—	—
III.	— — — —	3.600	—	—	—	—	—
IV.	— — — —	1.080	—	—	—	—	—
V.	— — — —	360	—	—	—	—	—
VI.	— — — —	—	216	180	144	108	72
VII.	— — — —	—	108	90	72	54	36
VIII.	— — — —	—	27	21·60	18	10·80	7·20

C. Dla handlu jarmarcznego

	Dla handlu hurtowego	Dla handlu detalicznego
	Złotych	
Na jarmarkach, trwających ponad 21 dni — — — — —	450	126
„ „ „ 7 dni do 21 dni — — — — —	225	63
„ „ „ 3 dni do 7 dni — — — — —	180	45

D. Dla zajęć przemysłowych

Kategorje	Oznaczenie zajęcia przemysłowego	Cena w złotych
I.	Ekspedytorzy, nie utrzymujący oddzielnych biur i pomocników handlowych, lecz trudniący się osobiście z polecenia osób trzecich cleniem w urzędach celnych towarów, wysyłanych zagranicę lub otrzymywanych z zagranicy:	
	1) Przy urzędach celnych, znajdujących się przy głównych linjach kolei żelaznych	720
	2) Przy urzędach celnych, znajdujących się przy bocznych linjach kolei żelaznych	540
	3) Przy urzędach celnych, nie położonych przy linjach kolejowych — — —	450
II.	a) Pośrednicy giełdowi:	
	1) Na giełdzie warszawskiej — — — — — — — — — — —	720
	2) Na innych giełdach — — — — — — — — — — — —	450
	b) Wszelkiego rodzaju inni pośrednicy handlowi:	
	1) W Warszawie i w miejscowościach I. klasy — — — — — —	270
	2) W miejscowościach II. klasy — — — — — — — — —	180
	3) W miejscowościach III. i IV. klasy — — — — — — —	54
III.	Inspektorzy i ajenci przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, przewozowych, komunikacyjnych oraz instytucyj kredytowych o ile prowadzą operacje bez utrzymania biur:	
	1) W Warszawie i w miejscowościach I. klasy — — — — — —	90
	2) W miejscowościach II. klasy — — — — — — — — —	72
	3) W miejscowościach III. i IV. klasy — — — — — — — —	36
IV.	Pomocnicy podróżujący (komiwojażerowie) — — — — — — —	180

Karty rejestracyjne na oddzielny skład 18 zł.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana